SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 33. posiedzenia Rady Ochrony Pracy (IX kad.) w dniu 26 kwietnia 2013 r.

Rada Ochrony Pracy (nr 33/IX kad.)

26 kwietnia 2013 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej** przewodniczącej Rady i **Danuty Koradeckiej** zastępcy przewodniczącej, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie realizacji II etapu programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy" w 2012 r.,

– sprawy bieżące.

Po posiedzeniu Rady Ochrony Pracy odbyła się konferencja „Badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz kontrola skuteczności stosowania środków zapobiegających tym wypadkom. Społeczne koszty wypadków przy pracy", zorganizowana przez Radę Ochrony Pracy w ramach obchodów Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy - str.6

W posiedzeniu udział wzięli: **Radosław Mleczko** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej**, Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Danuta Koradecka** dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Piotr Litwa** prezes Wyższego Urzędu Górniczego, **Przemysław Ligenza** p.o. prezesa Urzędu Dozoru Technicznego, **Marek Posobkiewicz** p.o. głównego inspektora sanitarnego, **Elżbieta Łopacińska** członek zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Chwałka** przewodniczący Forum Związków Zawodowych, **Wiesława Taranowska** wiceprzewodnicząca Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych**, Andrzej Kropiwnicki** przewodniczący NSZZ „Solidarność" Region Mazowsze, **Zbigniew Janowski** przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani". **Maciej Prószyński** dyrektor generalny Związku Rzemiosła Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięła pracowniczka Kancelarii Sejmu **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Porządek posiedzenia przewiduje: pkt 1.- przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie realizacji II etapu programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy" w 2012 r. oraz pkt 2. – sprawy bieżące. W sprawach bieżących przewidziane jest głosowanie wniosku w sprawie zmiany w rocznym planie pracy tematów przewidzianych do realizacji w maju i lipcu br. O godz. 11.00 rozpoczynamy uroczystą konferencję.

Zaczniemy od punktu 2. – wniosek w sprawie zmiany w rocznym planie pracy tematów przewidzianych do realizacji w maju i lipcu br. Członkowie Rady Ochrony Pracy zgłosili wniosek, aby temat przewidziany na maj br. – „Przykłady prewencji wypadkowej prowadzonej przez Wyższy Urząd Górniczy, w tym w ramach współpracy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej" – został przesunięty na lipiec br. Natomiast tematy zaplanowane na lipiec – „Kontrola legalności zatrudnienia, w tym zatrudnienia obcokrajowców" i „Przestrzeganie przepisów o czasie pracy oraz wypłacie wynagrodzenia za pracę" – byłyby omówione w maju.

Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do punktu 1. – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie realizacji II etapu programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy" w 2012 r.

Proszę pana dr Andrzeja Paszkiewicza o przedstawienie projektu stanowiska.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

Na posiedzeniu zespołów w dniu 27 marca br. został wypracowany projekt stanowiska. Odczytam jego treść: „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu 19 marca 2013 r. zapoznała się z wynikami realizacji w 2012 roku programu wieloletniego pn. „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy" koordynowanego przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Ponieważ rok 2013 jest ostatnim rokiem realizacji II etapu programu, niezbędna była ocena o charakterze śródokresowym uzyskanych wyników w aspekcie osiągnięcia celu głównego programu ustalonego jako „Opracowanie innowacyjnych rozwiązań organizacyjnych i technicznych, ukierunkowanych na rozwój zasobów ludzkich oraz nowych wyrobów, technologii, metod i systemów zarządzania, których wykorzystanie przyczyni się do znacznego ograniczenia liczby osób zatrudnionych w warunkach narażenia na czynniki niebezpieczne, szkodliwe i uciążliwe oraz ograniczenia związanych z nimi wypadków przy pracy, chorób zawodowych i wynikających z tego strat ekonomicznych i społecznych".

Program ukierunkowany jest na osiągnięcie następujących celów szczegółowych:

– stworzenie możliwości spełnienia wymagań wynikających z dokumentów strategicznych dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy oraz postanowień dyrektyw Unii Europejskiej,

– opracowanie rozwiązań dotyczących objęcia niezbędną ochroną osób pracujących w warunkach zagrażających życiu lub zdrowiu dla zapobiegania ich wykluczeniu z rynku pracy,

– rozwój metod systemowego zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy, ze szczególnym uwzględnieniem oceny i ograniczania ryzyka zawodowego w przedsiębiorstwach (w tym. – małych i średnich),

– poszerzanie stanu wiedzy o przyczynach i skutkach wypadków przy pracy i chorób zawodowych związanych z pracą oraz o opłacalności ekonomicznej działań prewencyjnych na poziomie państwa i przedsiębiorstwa,

– kształtowanie i promocja kultury bezpieczeństwa wśród pracodawców i pracobiorców przez rozwój nowoczesnego systemu edukacji i informacji społeczeństwa w powiązaniu z cyklem życia od dzieciństwa do emerytury.

Program jest realizowany planowo, zgodnie z uchwałą nr 154/2010 Rady Ministrów z dnia 21 września 2010 r. Uzyskano już ponad pięćset produktów o charakterze rozwiązań technicznych, organizacyjnych i społecznych. Kilkanaście z nich było nagrodzonych na wystawach międzynarodowych i krajowych oraz objętych ochroną patentową.

Rada Ochrony Pracy, na podstawie Raportu z realizacji programu wieloletniego w 2012 r. oraz zaprezentowanych podczas posiedzenia przez przedstawicieli Koordynatora wyników programu, wysoko oceniła uzyskane rezultaty badań naukowych i prac rozwojowych oraz zadań z zakresu służb państwowych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje szeroki zakres zróżnicowanych działań upowszechniających i wdrażających, prowadzonych przez CIOP-PIB i partnerów. Ważny jest tu, uruchomiony przez Koordynatora Programu, proces monitorowania osiągnięcia wskaźników produktów, rezultatów i ich szacowanego oddziaływania na stan poprawy warunków pracy. W latach 2008-2012 wykorzystanie w praktyce wyników programu umożliwiło poprawę warunków pracy około 1 mln 60 tysięcy zatrudnionych. Od początku realizacji programu CIOP-PIB ściśle współpracuje zarówno z instytucjami państwowymi, w tym organami nadzoru i kontroli, jak i z kilkuset przedsiębiorstwami. Wyniki prac realizowanych w programie są ponadto ogólnodostępne w Internecie a stopień wykorzystania tych zasobów lokuje Instytut na 7. miejscu w Polsce wg światowego rankingu Webometrics.

Niepokojące są jednak dane Głównego Urzędu Statystycznego, które wskazują, że w latach 2009-2011 liczba wypadków przy pracy wzrosła o niemal 12%. Jako podstawowe przyczyny wypadków przy pracy wymienia się nieprawidłowe zachowania pracownika (54%), niewłaściwą organizację pracy (11%) oraz niewłaściwy stan czynnika materialnego (9%).

Z powodu niekorzystnych warunków pracy, pracujący w Polsce wciąż są bardziej narażeni na choroby zawodowe oraz problemy zdrowotne związane z pracą niż pracownicy w innych krajach UE. W 2011 r., mimo 12-procentowego spadku liczby zachorowań w stosunku do roku poprzedniego, stwierdzono w Polsce 2562 nowe przypadki chorób zawodowych. Większość chorób zawodowych to choroby powstałe w wyniku wieloletniej ekspozycji na szkodliwe dla zdrowia czynniki fizyczne i chemiczne oraz uciążliwości wynikające z niespełnienia podstawowych wymagań ergonomii.

W 2011 r. koszty bezpośrednie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wyniosły 5,12 mld zł a łącznie z kosztami pośrednimi liczonymi wg metodologii Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) oraz Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Zdrowia w Miejscu Pracy (EU-OSHA) wyniosły ok. 20,5 mld zł, tj. około 1,4% PKB.

Powyższe dane wskazują, że istnieje pilna potrzeba podejmowania dalszych działań ograniczających negatywne skutki, wynikające z nieodpowiednich warunków pracy poprzez rozwiązania techniczne i organizacyjne oraz skuteczną edukację i szkolenia.

Działania te są szczególnie istotne obecnie w związku z podniesieniem wieku emerytalnego.

Biorąc powyższe pod uwagę Rada Ochrony Pracy stwierdza, że:

1. Obecne spowolnienie gospodarcze nie może prowadzić do zaniechania działań na rzecz zachowania życia i zdrowia w pracy przez opracowanie i wdrażanie innowacji technicznych i społecznych. Nie do przyjęcia jest bowiem zarówno z humanitarnego, społecznego, jak i ekonomicznego punktu widzenia zgoda na tolerowanie warunków pracy zagrażających życiu i zdrowiu człowieka.

2. Ochrona człowieka w środowisku pracy musi być oparta na wszechstronnej, solidnej wiedzy o oddziaływaniu poszczególnych czynników niebezpiecznych, szkodliwych i uciążliwych na organizm ludzki.

W tym aspekcie formuła programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy" stanowi dobrą, stabilną platformę dla:

* łączenia potencjału multidyscyplinarnych badań realizowanych przez szereg wiodących jednostek naukowych,

*utrzymania wysokiej pozycji nauki polskiej w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia wśród wiodących instytutów europejskich,

*systematycznego, bezpośredniego i pośredniego, docierania z wynikami badań do zróżnicowanych grup odbiorców.

3. Nowa strategia UE w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy na lata 2013-2020 przewiduje, jako priorytetowe, działania w zakresie zmniejszania narażenia zawodowego na: substancje rakotwórcze i mutagenne, nanocząstki, stres psychospołeczny oraz obciążenia mięśniowo-szkieletowe. Zgodnie z tymi priorytetami powinien być realizowany III etap programu, okres realizacji lata 2014-2016, procedowany obecnie w uzgodnieniach międzyresortowych.

4. Wiedza o zapobieganiu zagrożeniom zawodowym musi być upowszechniana skutecznie w środowisku pracujących, w tym coraz liczniejszej populacji osób samozatrudnionych.

Konieczne jest więc wprowadzanie wiedzy o sposobach ograniczania zagrożeń dla życia i zdrowia w środowisku pracy do:

*programów nauczania na wszystkich szczeblach edukacji, która kształci przyszłych pracowników i pracodawców oraz niezbędnego podniesienia jakości szkoleń,

*mediów w ramach ich społecznej misji publicznej.

Rada Ochrony Pracy pozytywnie ocenia stan realizacji zadań programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy" i uważa za konieczną jego kontynuację w latach 2014-2016 (etap III). Przedstawiony Radzie Ministrów dokument powinien

uwzględniać priorytety przewidziane w Nowej Strategii UE w zakresie poprawy warunków pracy oraz wyzwania określone w dokumentach krajowych, w tym średniookresowej Strategii Rozwoju Kraju 2020.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy są uwagi do przedstawionego projektu stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w proponowanym brzmieniu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie realizacji II etapu programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy" w 2012 r.

Dziękuję. O godz. 11.00 rozpoczynamy uroczystą konferencję „Badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz kontrola skuteczności stosowania środków zapobiegających tym wypadkom. Społeczne koszty wypadków przy pracy".

* * *

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Serdecznie witam wszystkich państwa na uroczystej Konferencji pt. „Badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz kontrola skuteczności stosowania środków zapobiegających tym wypadkom. Społeczne koszty wypadków przy pracy" mającej na celu upamiętnienie ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych w ramach obchodów Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy.

Organizatorem uroczystości jest Rada Ochrony Pracy we współpracy z Państwową Inspekcją Pracy, Centralnym Instytutem Ochrony Pracy, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, Związkiem Zawodowym „Budowlani" oraz centralami związkowymi.

Konferencja została objęta patronatem honorowym przez Marszałek Sejmu RP panią Ewę Kopacz.

Witam bardzo serdecznie pana Radosława Mleczkę – podsekretarza Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, panią Iwonę Hickiewicz – głównego inspektora pracy, panią Danutę Koradecką – dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, pana Piotra Litwę – prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, pana Przemysława Ligenzę – prezesa Urzędu Dozoru Technicznego, pana Marka Posobkiewicza – głównego inspektora sanitarnego, panią Elżbietę Łopacińską – wiceprezes ZUS, pana Tadeusza Chwałkę – przewodniczącego Forum Związków Zawodowych, panią Wiesławę Taranowską – zastępcę przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, pana Andrzeja Kropiwnickiego – przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Region Mazowsze, pana Macieja Prószyńskiego – dyrektora generalnego Związku Rzemiosła Polskiego.

Chciałabym także powitać współorganizatora konferencji pana Zbigniewa Janowskiego – przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani".

Szczególnie serdecznie pragnę powitać kolegów parlamentarzystów, przedstawicieli ministerstw i urzędów centralnych, okręgowych inspektoratów pracy, członków Rady Ochrony Pracy oraz przedstawicieli partnerów społecznych.

Witam wszystkich państwa zebranych na naszej konferencji.

Dzisiaj przypadają obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Uczcijmy minutą ciszy wszystkich pracowników, którzy ponieśli śmierć na stanowisku pracy lub w wyniku choroby zawodowej.

Proszę wszystkich o powstanie.

(Zebrani powstają i chwilą ciszy czczą pamięć ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych)

Odczytam teraz list okolicznościowy pani marszałek Ewy Kopacz, skierowany do uczestników konferencji:

„Szanowni Państwo, uchwałą Sejmu z dnia 9 lipca 2003 r. 28 kwietnia został ustanowiony Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Pozwolę sobie przypomnieć najistotniejszy fragment tej uchwały: *Sejm postanawia zwrócić szczególną uwagę na konieczność stałego, kompleksowego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa*

i ochrony zdrowia pracujących, a także w ten sposób uczcić pamięć współobywateli tracących życie w rezultacie wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Dobrą już tradycją stały się kwietniowe konferencje organizowane w Sejmie RP z okazji Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Rezultatem dotychczasowych spotkań jest lepsza i efektywniejsza współpraca wielu instytucji i organizacji. Znajduje to potwierdzenie w statystycznych badaniach wskazujących, że na przestrzeni lat w naszym kraju zmniejszyła się liczba wypadków w miejscach zatrudnienia. I choć jest to zmiana znacząca, to jednak wciąż liczby budzą niepokój. Symbolizują bowiem wiele tragedii i cierpienia nie tylko poszkodowanych osób, ale także ich rodzin.

Z satysfakcją więc przyjęłam wiadomość, że w tym roku tematem przewodnim uroczystej sesji jest „Badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz kontrola skuteczności stosowania środków zapobiegającym tym wypadkom i społeczne koszty wypadków przy pracy. Jest to dobra okazja do refleksji w poszukiwaniu skuteczniejszych rozwiązań prawnych, organizacyjnych i prewencyjnych na rzecz poprawy warunków pracy i podnoszenia kultury bezpieczeństwa.

Wyrażam nadzieję, że wspólną mozolną pracą na rzecz kształtowania optymalnych przepisów prawa, ale także budowania społecznej wyobraźni w zakresie bezpieczeństwa pracy przyczynimy się do zmniejszenia liczby wypadków pracujących osób.

Życzę Państwu owocnych i konstruktywnych obrad.

Z wyrazami szacunku – Ewa Kopacz”.

Chciałabym teraz poprosić o zabranie głosu podsekretarza Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Radosława Mleczkę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:

Chciałbym bardzo podziękować organizatorom dzisiejszego spotkania, tak ważnego dla nas wszystkich. Chciałbym również podziękować państwu za przyjęcie zaproszenia i za to, że państwo przyjechali, aby podzielić się swoimi doświadczeniami, obserwacjami i propozycjami dotyczącymi sposobu zmiany kultury bezpieczeństwa i higieny pracy, jej kształtowania oraz utrzymania, potwierdzonej przez ostatnie dane, tendencji malejącej liczby wypadków przy pracy. Mam nadzieje, że dzisiejsza konferencja będzie stanowić doskonałą okazję do tego typu refleksji.

Nie ukrywam, że przygotowując się do tego spotkania poszukiwałem aktualnych informacji i danych dotyczących stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Na jednej ze stron internetowych znalazłem sformułowanie, które chciałbym państwu przytoczyć. „Wszyscy solidarnie ponosimy koszty wypadków przy pracy”. Kiedy mówimy o wszystkich kwestiach dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy i kosztach wypadków przy pracy, to w odczuciu społecznym chodzi głównie o koszty ponoszone bezpośrednio przez pracodawcę, pracownika i jego rodzinę. Wydaje się, że wciąż brak wystarczającego przekonania społecznego, że koszty wypadków przy pracy ponosimy solidarnie wszyscy.

Kwota, którą zapewne może potwierdzić pani prezes ZUS, 5 mld zł wydatkowana z budżetu państwa w związku z wypadkami przy pracy jest, rzeczywiście, wymowna.

Chciałbym państwu życzyć, aby konsekwencją dzisiejszego spotkania był jasny, płynący z Sejmu, przekaz dotyczący wspólnej odpowiedzialności za wypadki przy pracy. Kiedy mówię o tym, myślę również o szczególnej roli dialogu społecznego i porozumienia zarówno w zakładach pracy, jak i na forum Komisji Trójstronnej, na którym nam ogromnie zależy. Utożsamianie się pracowników ze swoim miejscem pracy, tworzenie kultury wspólnoty i współdecydowania jest, w naszej ocenie, najlepszym środkiem zapobiegającym wypadkom przy pracy. Chciałbym zatem życzyć państwu interesujących obrad. Chciałbym też wyrazić nadzieję, że przesłanie o współodpowiedzialności, solidarności i dialogu społecznym popłynie w tym ważnym dniu.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję uprzejmie, panie ministrze.

Chciałabym teraz, jako przewodnicząca Rady Ochrony Pracy, skierować do państwa kilka słów.

Przypadający pojutrze 28 kwietnia to dzień szczególny. Co roku oddajemy w tym dniu hołd wszystkim, którzy ponieśli śmierć, doznali urazów bądź stracili zdrowie na stanowiskach pracy.

Mija 10 lat od chwili, gdy w 2003 r. Międzynarodowa Organizacja Pracy proklamowała go Światowym Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy a Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę ustanawiającą 28 kwietnia. – Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Posłowie postanowili wówczas – jak czytamy w uchwale – *zwrócić uwagę na konieczność stałego, kompleksowego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących i uczcić pamięć współobywateli tracących życie z powodu wypadków przy pracy i chorób zawodowych*.

Wymowa tego przesłania jest dziś niezmiennie aktualna. Nigdy bowiem za dużo troski o człowieka na każdym stanowisku pracy. Nie ma także ważniejszych wyzwań niż dbałość o ludzkie życie i zdrowie.

Promowanie dobrych praktyk w tym zakresie jest dzisiaj koniecznością. Chciałabym, co wielokrotnie podkreślałam, żeby zapanowała swoista moda na bezpieczną pracę.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia każdemu pracownikowi prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Działania kontrolno-nadzorcze Państwowej Inspekcji Pracy i innych organów kontroli warunków pracy wskazują na liczne zaniedbania w praktycznej realizacji tego uprawnienia, co – niestety – potwierdzają coroczne statystyki wypadków przy pracy, Głównego Urzędu Statystycznego.

Czy robimy dostatecznie dużo, by poprawić tę sytuację? Co możemy jeszcze udoskonalić, polepszyć?

Jako Sejm staramy się stanowić dobre prawo, dające gwarancje bezpieczeństwa zatrudnionym i przyjazne dla pracodawców. To trudne zadanie, wymagające nierzadko wypośrodkowania racji i oczekiwań obu stron. Zwłaszcza teraz, gdy mechanizmy rynku skłaniają polskiego prawodawcę do liberalizacji niektórych unormowań prawa pracy. Chcę tu jednak z mocą podkreślić, że uelastycznianie prawa w żadnym razie nie może się wiązać z obniżaniem standardów bezpieczeństwa pracy. Na to nie ma naszej zgody!

Z kolei, jako Rada Ochrony Pracy, której mam zaszczyt przewodniczyć, nadzorujemy i wnikliwie analizujemy działalność Państwowej Inspekcji Pracy, głównego organu państwa stojącego na straży przestrzegania praw pracowniczych, w tym zwłaszcza prawa do bezpiecznej pracy. Wspieramy jej działalność i wskazujemy kierunki zwiększania i tak już bardzo wysokiej efektywności. Dość powiedzieć, że gdyby nie kategoryczna i natychmiastowa reakcja inspektorów pracy na każdy przypadek naruszenia przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy, liczba wypadków przy pracy w naszym kraju mogłaby być znacznie większa.

Z satysfakcją odnotowujemy także wzmożone działania prewencyjne urzędu. Przypomnę tylko, że wysiłki podejmowane w ramach „Strategii działań prewencyjnych PIP w budownictwie" zaowocowały podpisaniem przed kilku laty przez największe firmy budowlane „Deklaracji w sprawie porozumienia dla bezpieczeństwa pracy w budownictwie". Doprowadziło to do wdrażania przez nie wspólnego programu ograniczenia wypadkowości w budownictwie, wymiany dobrych praktyk, ujednolicenia podejścia do zagadnień bezpieczeństwa pracy.

Podobne porozumienie, z inicjatywy Państwowej Inspekcji Pracy, zawarli później liderzy polskiego rynku paliw a więc branży, w której występują szczególnie duże zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników. Czołowi polscy operatorzy naftowi i gazowi zobowiązali się do utrzymywania co najmniej akceptowalnego poziomu ryzyka w swoich zakładach oraz do prowadzenia działań prewencyjnych w celu wyeliminowania zagrożeń.

Musimy jednakże pamiętać, że uzyskanie wyraźnej i trwałej poprawy stanu bezpieczeństwa pracy wymaga partnerskiego udziału i współpracy wszystkich służb, organizacji i instytucji, działających w sferze ochrony pracy w naszym kraju, także rządu i parlamentu. Potrzeba stanowczości i konsekwencji w staraniach na rzecz poprawy warunków pracy wszystkich zatrudnionych.

I tego właśnie z tak podniosłej okazji chciałabym dziś nam wszystkim życzyć.

Chciałabym teraz poprosić o zabranie głosu głównego inspektora pracy, panią Iwonę Hickiewicz.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Obchodzony już dziesiąty raz Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy jest świadectwem wciąż żywej pamięci o ofiarach wypadków przy pracy. Przypominając o tragicznych skutkach nieprzestrzegania przepisów, zasad bezpieczeństwa pracy budzi refleksję nad kruchością życia ludzkiego. Zastanawiamy się, jak skutecznie zapobiegać nieszczęściom, które mogą wydarzyć się w pracy. Szukamy odpowiedzi na pytanie postawione przez panią przewodniczącą Mrzygłocką: co jeszcze możemy ulepszyć i udoskonalić?

Nadzorowanie i kontrolowanie stanu przestrzegania prawa pracy, w tym szczególnie przepisów i zasad bezpiecznej pracy należy do podstawowych zadań Państwowej Inspekcji Pracy. Eliminując uchybienia i nieprawidłowości inspektorzy pracy przywracają stan bezpieczeństwa, zgodny z przepisami. W wyniku takich działań tylko w ubiegłym roku zostały zlikwidowane bezpośrednie zagrożenia dla życia i zdrowia ponad 66 tys. pracowników.

Niewłaściwa organizacja pracy, brak odpowiedniego zabezpieczenia stanowisk pracy, tolerowanie odstępstw od obowiązujących przepisów, dopuszczanie do pracy osób bez odpowiedniego przygotowania i sprzętu ochronnego – stanowią przyczyny większości badanych przez nas wypadków. Działania Państwowej Inspekcji Pracy polegające na zapobieganiu i ograniczaniu zagrożeń występujących w środowisku pracy mają charakter kompleksowy. Przejawiają się w różnorodnych formach oddziaływania na pracodawców, przedsiębiorców oraz pozostałe podmioty, na rzecz których jest świadczona praca.

Zgodnie z założeniami nowej europejskiej strategii na najbliższe lata na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy, realizowany w bieżącym roku program działania Państwowej Inspekcji Pracy koncentruje się na dwóch zasadniczych celach: ograniczeniu skali wypadkowości w miejscu pracy i rozszerzeniu działalności prewencyjnej. Priorytetem pozostaje zmniejszenie liczby wypadków przy pracy i poprawa przestrzegania przepisów bezpieczeństwa pracy.

Wspólnotowa strategia formułuje zasadę, która brzmi: prewencja wypadkowa przed rehabilitacją zdrowotną. Podkreśla szczególne znaczenie działań zapobiegawczych na poziomie przedsiębiorstw, polegających na pogłębianiu wiedzy i umiejętności kadry zarządzającej oraz systematycznym nadzorze nad warunkami pracy.

Dla pracodawców i przedsiębiorców zainteresowanych ograniczaniem zagrożeń wypadkowych przygotowaliśmy program prewencyjny „Zarządzanie bezpieczeństwem pracy w średnich i dużych zakładach, w których wystąpiły wypadki przy pracy". Do korzystania z dobrych praktyk w zakresie bezpieczeństwa pracy ma zachęcać m.in. nasza kampania informacyjno-promocyjna „Bezpieczeństwo pracy zależy od ciebie". Bowiem z naszych danych wynika, że wśród przyczyn wypadków nadal dominują przyczyny ludzkie, polegające m.in. na nieprawidłowym zachowaniu pracownika, lekceważeniu zagrożenia, nieużywaniu sprzętu ochronnego czy nieznajomości zagrożenia. Inspiracją do działań służących zmniejszaniu ryzyka wypadkowego ma być także kampania informacyjno-promocyjna „Szanuj życie. Bezpieczna praca w gospodarstwie rolnym", którą adresujemy do znacznego odsetka rolników indywidualnych.

28 kwietnia to niewątpliwie szczególna data w naszym kalendarzu. Zawsze będziemy ją utożsamiać z prawem do bezpiecznych, zdrowych warunków pracy bez wypadków i chorób zawodowych. Życzę nam wszystkim, aby każdy dzień był dla zatrudnionych dniem bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, pani minister.

Chciałabym teraz poprosić o zabranie głosu panią prof. Danutę Koradecką – dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, wiceprzewodniczącą Rady Ochrony Pracy.

Dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Spotkaliśmy się w tej sali z wyjątkowej okazji i w wyjątkowym gronie. Szczególnym powodem spotkania jest przekonanie, że istnieją możliwości uniknięcia tragedii ludzkich, jakimi są wypadki ciężkie czy śmiertelne przy pracy albo podstępna choroba zawodowa, że można powstrzymać te niszczące procesy. Nie musi być tak, iż tygodniowo

średnio dziesięć osób ulega wypadkom przy pracy a u czterdziestu pięciu rozpoznano chorobę zawodową. Koszty bezpośrednie wypadków przy pracy ponoszone przez ZUS wynoszą przeszło 5 mld zł. A przecież istnieją jeszcze koszty dodatkowe ponoszone przez pracodawcę, poszkodowanych i ich rodziny.

W jaki sposób zmienić tę sytuację? Niewątpliwie, nasze uregulowania prawne w tym zakresie są jednoznaczne. Zobowiązują do zachowania bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Ale praktyka dowodzi, że realizacja tych przepisów jest zbyt często powierzchowna, czego konsekwencją są straty ludzkie i ekonomiczne. Obecnie, w związku z wydłużeniem wieku emerytalnego, ten problem stał się szczególnie istotny. Bowiem warunki pracy – bezpieczeństwo i ochrona zdrowia – będą decydowały o możliwości efektywnej pracy w wieku 60+.

Samo nawoływanie, że należy coś zrobić jest mało skuteczne. Myślę, że w polityce Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zawarte są dwa nowoczesne rozwiązania. Pierwsze – to zróżnicowana składka ubezpieczeniowa. Umożliwia ono obniżenie składki, nawet o 50% pracodawcom, którzy zmniejszą liczbę osób pracujących w warunkach narażenia oraz zmniejszą liczbę wypadków śmiertelnych i ciężkich. To znacząca kwota. Z kontroli Państwowej Inspekcji Pracy i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika, iż wiele zakładów korzysta z tego instrumentu. Niemniej jednak 20% kontrolowanych podmiotów wypełnia nierzetelnie deklaracje.

Drugim nowym instrumentem wprowadzonym przez ustawę jest określenie wielkości funduszu prewencji wypadkowej jako konkretnej wielkości odpisów w poszczególnych latach. Od lat był to postulat Rady Ochrony Pracy, który wreszcie w trakcie trudnej debaty udało się zrealizować. Różnica w wielkości tego funduszu będzie znacząca. Przedsiębiorcy, którzy poprawią warunki pracy mogą liczyć na wsparcie ze środków tego funduszu, jeżeli zmiana okaże się autentyczna. Nie można twierdzić, że w warunkach kryzysu nie stać nas na poprawę warunków pracy. Nie ma zgody, o czym mówiła pani przewodnicząca, na zaniechanie działań na rzecz bezpieczeństwa i zdrowia w pracy.

Jakie są główne kierunki tych działań? Po pierwsze – człowiek. Pamiętajmy o przyczynach ludzkich wypadków przy pracy. Zatem należy wprowadzić odpowiednią edukację w szkołach podstawowych, średnich i wyższych. Bowiem ich absolwenci będą w przyszłości pracodawcami i pracownikami. Jeżeli szkoła nie ukształtuje zachowań probezpiecznych to później pracodawca nie będzie angażował się w te kwestie, uznając, iż zatrudnił w tym celu pracownika bhp.

Drugi kierunek to większe otwarcie na innowacje. Na międzynarodowych wystawach zdobywamy złote medale za nowoczesne rozwiązania techniczne. Nie mamy żadnych kompleksów wobec rozwiązań tworzonych w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Ale te propozycje nie są stosowane w praktyce. Bowiem wszyscy kierując się zasadą „im taniej, tym lepiej” korzystają z byle jakich rozwiązań, szkoleń i obsługi w zakresie bezpieczeństwa przedsiębiorstwa.

Obecne spowolnienie gospodarcze nie może powodować zaniechania działań na rzecz bezpieczeństwa i zdrowia w pracy. Nie można tego akceptować z humanitarnego, społecznego i ekonomicznego punktu widzenia. Podstawą ochrony człowieka w środowisku pracy musi być solidna i wszechstronna wiedza o oddziaływaniu poszczególnych czynników niebezpiecznych, szkodliwych i uciążliwych na organizm ludzki. Unijna strategia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy na lata 2013 – 2020 jako priorytetowe przewiduje działania w zakresie zmniejszenia narażenia zawodowego na substancje chemiczne, szczególnie rakotwórcze i mutagenne, następnie – na nanocząstki czyli nowe niebezpieczne technologie, które mogą bardzo głęboko wnikać w organizm człowieka, stres psychospołeczny oraz obciążenia mięśniowo-szkieletowe, które stanowią poważną pozycję w kosztach wszystkich zakładów ubezpieczeniowych.

Wiedza o zapobieganiu zagrożeniom zawodowym musi być bardziej skutecznie upowszechniana w środowisku pracujących, w tym. – w coraz liczniejszej grupie samozatrudnionych. Ta grupa jest bardzo rozproszonym odbiorcą. W niej oraz u podwykonawców kryją się źródła wypadków zbiorowych. Zatem myślimy o doskonaleniu procesu nauczania a także, co istotne, włączeniu mediów publicznych. Zastanawiające jest dlaczego, one nie spełniają swojej funkcji w tym zakresie.

Dziękuję państwu za przyjęcie zaproszenia na dzisiejszą konferencję. Wierzę, że wygramy batalię o poprawę warunków bezpieczeństwa i zdrowia w pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, pani profesor.

Proszę o zabranie głosu pana Piotra Litwę – prezesa Wyższego Urzędu Górniczego.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Piotr Litwa:

Chciałbym podziękować za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie. Jesteśmy zapraszani co roku. WUG jest organem nadzoru górniczego. W ustawie Prawo geologiczne i górnicze oraz innych ustawach Wyższy Urząd Górniczy i podległe mu jednostki terenowe mają przypisane konkretne zadania, w tym – związane z bezpieczeństwem pracy. Chciałbym też przypomnieć, że organy nadzoru górniczego są właściwe w zakresie: bezpieczeństwa powszechnego, bezpieczeństwa pożarowego, gospodarki złożem kopalin na etapie ich wydobywania, ochrony środowiska i obiektów budowlanych zlokalizowanych na powierzchni terenu, budowy i likwidacji zakładów górniczych. Nie można odrębnie traktować tych kwestii. Gospodarki złożem nie da się oddzielić od kwestii bezpieczeństwa powszechnego i bezpieczeństwa pracy. Podejmowane przez nas decyzje są wypadkową wynikającą z wyżej wymienionych zadań, ale z istotnym zastrzeżeniem, że bezpieczeństwo pracy ma absolutny priorytet – zero narażenia pracowników, w tym przypadku górników na jakiekolwiek ryzyko. A jeżeli występuje, to należy podejmować działania prewencyjne i ograniczać je.

Zakres naszego nadzoru i kontroli obejmuje ponad siedem tysięcy zakładów górniczych, w tym czterdzieści podziemnych zakładów górniczych. W swoim wystąpieniu postaram się przedstawić specyfikę górnictwa. W przypadku podziemnych zakładów górniczych musimy inaczej podchodzić do kwestii związanych z gospodarką złożem i ochroną powierzchni. Chciałbym też wspomnieć o prawie 7 tys. odkrywkowych zakładów górniczych, w tym dwanaście o znaczeniu strategicznym dla kraju. Bowiem stanowią zaplecze energetyczne i zapewniają bezpieczeństwo energetyczne kraju. Myślę o dwunastu kopalniach węgla brunatnego. Dalej – siedemdziesiąt siedem, jak dotychczas – otworowych zakładów górniczych wydobywających przede wszystkim węglowodory. Liczymy na rozwój tej gałęzi górnictwa w Polsce. Obecnie prowadzone są badania i prace geologiczne w celu udokumentowania złóż węglowodorów z formacji tzw. łupkowych. Ponadto sprawujemy nadzór nad czterema jednostkami ratownictwa górniczego i ponad stu pięćdziesięcioma ośrodkami szkoleniowymi, które świadczą usługi na rzecz górnictwa.

Zatrudnienie ogółem w górnictwie, łącznie z firmami usługowymi, wynosi ponad 213 tys. osób, z tego około połowa przypada na górnictwo podziemne. Niekiedy górnictwo należy prezentować na tle gospodarki narodowej. Trzeba jednak pamiętać, że są to umowne statystyki. Chcemy pokazać wypadkowość ogółem. Chciałbym podkreślić, że od czterech lat udaje nam się zmniejszać o ponad 6% liczbę wypadków ogółem w górnictwie zarówno węgla kamiennego, które jest najbardziej wypadkogennym rodzajem górnictwa, jak i w całej branży górniczej. Jeśli spojrzymy na wypadkowość śmiertelną, która powinna być przedmiotem naszej szczególnej troski, okazuje się, że od wielu lat w górnictwie – podobnie jak w budownictwie – występuje duża liczba wypadków śmiertelnych.

Kolejny slajd przedstawia dobry trend w zakresie spadku wypadkowości ogólnej, który odnotowujemy od 2010 r. Podobnie pozytywnym trendem jest stosunkowo wysoki spadek wypadkowości ciężkiej.

Czym różni się górnictwo od pozostałych branż? W górnictwie występują zagrożenia naturalne i, co należy podkreślić, w każdym rodzaju górnictwa występują inne zagrożenia naturalne. Z odmiennymi zagrożeniami musimy walczyć w górnictwie podziemnym, odkrywkowym i otworowym. Druga cecha różniąca branżę górniczą od pozostałych to ilość zużytego materiału wybuchowego do celów cywilnych. Otóż, 98% materiałów wybuchowych zużywanych w naszym kraju do użytku cywilnego jest wykorzystywane przez zakłady górnicze. To powoduje pewne zagrożenia związane ze stosowaniem środków strzałowych w zakładach górniczych, co w powiązaniu z zagrożeniami naturalnymi takimi, jak zagrożenie metanowe rodzi określony poziom zagrożeń, z którymi na co dzień

górnicy muszą zmierzyć się. Zagrożenia techniczne również są odmienne niż w innych gałęziach przemysłu. W górnictwie podziemnym występują wyrobiska o ograniczonych gabarytach. A przedsiębiorcy oczekują, że górnictwo będzie wydajne i konkurencyjne. W konsekwencji tych oczekiwań gabaryty maszyn ulegają zwiększeniu, natomiast gdy chodzi o wyrobiska możliwości są ograniczone różnymi uwarunkowaniami.

Na slajdzie przedstawiono statystykę wypadków. Co roku przeprowadzamy ponad osiemdziesiąt badań wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych oraz niebezpiecznych zdarzeń jak np. tąpnięcia. W 2012 r. przebadaliśmy siedemnaście przypadków zgonów naturalnych. Celem tych działań nie jest wyłącznie stosowanie sankcji wobec przedsiębiorców i pracowników. Chodzi przede wszystkim wyciąganie wniosków, które później staramy się wdrażać w życie.

Tematem, którego nie możemy traktować obojętnie są choroby zawodowe. Chciałbym podkreślić, że od trzech lat maleje liczba chorób zawodowych w górnictwie. W 2012 r. zarejestrowaliśmy pięćset dwie choroby zawodowe. Natomiast we wcześniejszych latach ich liczba wynosiła ponad sześćset. Wśród chorób zawodowych dominuje pylica płuc, w zdecydowanej części w kopalniach węgla kamiennego.

Dwa kolejne slajdy przedstawiają specyfikę górnictwa podziemnego. To jest wycinek mapy Kopalni Rud Miedzi „Rudna" w Polkowicach. Proszę zwrócić uwagę na siatkę wyrobisk, które muszą być wykonane w celu prowadzenia eksploatacji zgodnie z przyjętą technologią. W ślad za tym idą przedsięwzięcia organizacyjne. Następnie – prezentowany jest wycinek mapy rejonu. 19 marca doszło tam do wstrząsu wysokoenergetycznego, w wyniku którego zostało odciętych dziewiętnaście osób znajdujących się w rejonie tego oddziału. W konsekwencji podjętych, przewidzianych, działań organizacyjnych te osoby znalazły się w bezpiecznym miejscu. Nie trzeba było podejmować działań medycznych. Wszyscy wyszli o własnych siłach, ale zostały odcięte drogi doprowadzające powietrze i transport do oddziału. Zaznaczona na czerwono droga wiodąca od szybów macierzystych okazała się na tyle zniszczona, że nie można było dotrzeć do odciętych ludzi. Dlatego zdecydowano się na wykorzystanie drugiej drogi – od sąsiedniego zakładu górniczego Polkowice-Sieroszewice, gdzie były mniejsze zniszczenia. Akcja zakończyła się pomyślnie, ponieważ była prowadzona przez dobrze przygotowanych ratowników górniczych.

Wspomniałem, że sprawujemy nadzór nad czterema jednostkami ratownictwa górniczego. Chciałbym podkreślić, że zabezpieczeniem wszystkich zakładów górniczych – podziemnych i otworowych – zajmuje się 6 tys. ratowników górniczych, którzy w większej części są pracownikami zakładów górniczych. Dobre przygotowanie tych ludzi pozwala na właściwe przeprowadzenie akcji ratowniczej.

Chciałbym teraz wspomnieć o działalności kontrolnej urzędów górniczych. Co roku wstrzymujemy w prawie 2 tys. przypadków roboty górnicze, ruch maszyn i urządzeń. W tym miejscu chciałbym podkreślić, że częstotliwość naszych wizyt w kopalniach wyznacza ustawa o swobodzie działalności gospodarczej a zatem nie są to zbyt częste wizyty. Mimo to stwierdzamy nieprawidłowości. Musimy wstrzymywać roboty. Niekiedy są one bardzo dotkliwe dla przedsiębiorców. Ale często uratowały życie i zdrowie niejednego górnika.

Na slajdzie przedstawiono działania podejmowane przez nas na podstawie analiz przyczyn i okoliczności wypadków oraz wyników kontroli. Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na prewencję, o której wcześniej mówiono. Otóż, w strategii działania urzędu na lata 2010 – 2014 prewencja ma zasadnicze znaczenie. We współpracy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych (tu kieruję podziękowania na ręce pani prezes) wydajemy broszury, ulotki dla pracowników zakładów górniczych a także organizujemy seminaria. Podejmujemy również działania finansowane z własnych środków. Rozmawiamy z zakładowymi i oddziałowymi społecznymi inspektorami pracy. Uważam, że obecnie nie można inaczej postępować. Trzeba rozmawiać z tymi ludźmi, jeżeli chcemy ograniczyć liczbę wypadków, których przyczyną jest czynnik ludzki.

Można byłoby jeszcze długo mówić. Wiem, że nie mamy zbyt wiele czasu. Dlatego odsyłam do lektury zamieszczonego na stronie internetowej WUG tekstu „Stan bezpieczeń-

stwa pracy w górnictwie w 2012 r." Znajdziecie tam państwo konkretne wnioski, które powinny być realizowane w celu poprawy bezpieczeństwa pracy w zakładach górniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, panie prezesie.

Proszę o zabranie głosu pana Przemysława Ligenzę – prezesa Urzędu Dozoru Technicznego.

P.o. prezesa Urzędu Dozoru Technicznego Przemysław Ligenza:

Chciałbym uzupełnić wypowiedzi poprzedników o perspektywę obszaru działania Urzędu Dozoru Technicznego. Nie przedstawiając specyfiki działalności UDT, pragnę wskazać, że co roku wzrasta średnio o około 40 tys. liczba urządzeń technicznych, wykorzystywanych przez różne osoby w różnych branżach gospodarki. Analiza wypadków i nieszczęśliwych zdarzeń potwierdza zawarte w liście pani marszałek twierdzenie o malejącym trendzie. Zmniejszyła się liczba ofiar śmiertelnych oraz poszkodowanych a także liczba wypadków przy pracy i niebezpiecznych uszkodzeń (mówię o 2012 r. w odniesieniu do 2011 r.)

Poprawa stanu bezpieczeństwa i zdrowia w pracy jest, o czym mówiła pani prof. Koradecka, zadaniem specyficznym wymagającym również pracy edukacyjnej nad świadomością ludzi. Wszyscy włączamy się w ideę solidarności, o której wspomniał pan minister. Ale bez pracy edukacyjnej trudno osiągnąć większe efekty.

Chciałbym przejść do przyczyn wypadków przy eksploatacji urządzeń technicznych. Do najczęstszych należy zaliczyć m.in. niewłaściwą obsługę, niedotrzymanie warunków dokumentacji techniczno-ruchowej, niewłaściwą konserwację urządzeń, nieodpowiednie kwalifikacje obsługi oraz niewłaściwą organizację miejsca pracy. To wynika z analiz wypadków prowadzonych przez UDT.

Urząd Dozoru Technicznego aktywnie upowszechnia kwestie bezpieczeństwa technicznego. To jedno z kluczowych zadań realizowanych przez UDT. Pragnę podkreślić, że problem bezpieczeństwa ma wiele kryteriów. Jeżeli odniesiemy je do człowieka i jego wolnej woli, to musimy przede wszystkim podejmować działania edukacyjne. Nie wolno nam tutaj spocząć na laurach. Chciałbym potwierdzić zaangażowanie Urzędu Dozoru Technicznego w tym obszarze.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Dziękuję, panie prezesie.

Chciałabym teraz poprosić o zabranie głosu pana Marka Posobkiewicza – głównego inspektora sanitarnego.

P.o. głównego inspektora sanitarnego Marek Posobkiewicz:

Tak długo jak pracujemy, będziemy narażeni na niebezpieczeństwo. Media informują, że w dniu dzisiejszym w jednym z zakładów chemicznych wyciekła tona kwasu azotowego. Ewakuowano trzydzieści osób, kilka z objawami zatrucia trafiło do szpitala. Naszą wspólną rolą minimalizowanie wszelkich zagrożeń. Niekiedy zdarzają się wypadki, w których – niestety – giną ludzie. Nawet gdy życie traci jedna osoba, to jest to zawsze wielka tragedia a dla nas wielkie wyzwanie, żeby nie dochodziło do takich sytuacji.

Chciałbym przedstawić działania Państwowej Inspekcji Sanitarnej w obszarze poprawy bezpieczeństwa osób pracujących i ochrony zdrowia w pracy. Państwowa Inspekcja Sanitarna realizuje zadania z zakresu zdrowia publicznego, w szczególności poprzez sprawowanie nadzoru nad stanem higieny pracy w zakładach pracy. Do działań inspekcji w dziedzinie bieżącego nadzoru sanitarnego należy kontrola przestrzegania przepisów określających wymagania higieniczne i zdrowotne, w tym dotyczących ekspozycji zawodowej na czynniki szkodliwe dla zdrowia bądź uciążliwe, które mogą być przyczyną wystąpienia choroby zawodowej. Celem sprawowanego nadzoru jest zapobieganie powstawaniu chorób zakaźnych i zawodowych.

Organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej prowadzą postępowanie administracyjne w sprawie chorób zawodowych. Właściwy państwowy inspektor sanitarny, na podstawie orzeczenia lekarskiego wydanego przez jednostkę diagnostyczno-orzeczniczą i oceny narażenia zawodowego, wydaje decyzję o stwierdzeniu choroby zawodowej lub o braku

podstaw do jej stwierdzenia. Schorzenia, które mogą być rozpatrywane w kategoriach choroby zawodowej zostały określone w zamkniętym katalogu ujętym w wykazie chorób zawodowych w rozporządzeniu Rady Ministrów.

Choroby zawodowe występują zazwyczaj w wyniku długotrwałego narażenia pracownika na obecny w środowisku pracy szkodliwy czynnik dla zdrowia – np. hałas, wibracje, czynnik chemiczny, zapylenie – w stężeniach lub natężeniach przekraczających dopuszczalne normatywy higieniczne. W wielu przypadkach kontakt z czynnikiem np. alergizującym może być przyczyną choroby zawodowej. Tutaj mamy do czynienia z osobniczą wrażliwością organizmu. Jednocześnie do wystąpienia choroby zawodowej może dojść w wyniku sposobu wykonywania pracy. Na przykład – w konsekwencji w wykonywania monotypowych powtarzających się czynności lub wskutek pracy w warunkach nadmiernego wysiłku głosowego. Zdarzają się również przypadki wystąpienia chorób zawodowych w wyniku krótkotrwałego narażenia na czynnik o stężeniu lub natężeniu wielokrotnie przekraczającym dopuszczalne normy. To może wystąpić w sytuacji nagłego zdarzenia w warunkach awaryjnych, kiedy np. dochodzi o ostrego zatrucia na skutek wchłonięcia dużej dawki substancji chemicznej.

W przypadkach stwierdzenia znacznego przekroczenia stężenia czynnika chemicznego organ inspekcji sanitarnej, na podstawie decyzji administracyjnej, zamyka w trybie natychmiastowym stanowisko pracy. Ponadto zobowiązuje pracodawcę do poddania badaniom lekarskim poszkodowanego pracownika i, po wykonaniu czynności naprawczych, przeprowadzenia kontrolnych badań środowiskowych. Ostre zatrucie chemiczne rozpatrywane jest w kategorii wypadku, ale także może być rozpatrywane w kategorii choroby zawodowej, jeśli spowoduje trwałe zmiany patologiczne w postaci np. toksycznego uszkodzenia określonego organu.

Najważniejszą rolę w zapobieganiu chorobom zawodowym niewątpliwie pełni pracodawca, który ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy. Kodeks pracy zobowiązuje go m.in. do monitorowania, na swój koszt, poziomów stężeń i natężeń szkodliwych czynników obecnych w środowisku pracy, zapewnienia profilaktycznej opieki medycznej zatrudnionym pracownikom, dokonania oceny ryzyka zawodowego oraz zastosowania niezbędnych środków profilaktycznych zmniejszających ryzyko. Państwowa Inspekcja Sanitarna zwraca na te kwestie szczególną uwagę podczas kontroli. Ponadto pracodawca jest zobowiązany do ustalenia przyczyn powstania choroby zawodowej oraz, działając w porozumieniu z właściwym inspektorem sanitarnym, określenia charakteru i rozmiaru zagrożenia tą chorobą a także do usunięcia czynników powodujących wystąpienie choroby zawodowej.

W Polsce funkcjonuje Centralny Rejestr Chorób Zawodowych prowadzony przez Instytut Medycyny Pracy w Łodzi. Stanowi on źródło informacji o stwierdzonych w naszym kraju chorobach zawodowych. Dane pochodzą z kart stwierdzenia choroby zawodowej, wypełnianych przez stacje sanitarno-epidemiologiczne dla każdego stwierdzonego przypadku choroby zawodowej. Celem rejestru jest zbieranie i przetwarzanie danych dotyczących stwierdzonych chorób zawodowych oraz opracowanie analiz dotyczących zapadalności na te choroby.

Porównanie danych statystycznych z ostatnich lat wskazuje na systematyczny spadek liczby stwierdzanych przypadków chorób zawodowych w Polsce. Wpływ na to ma zapewne transformacja w polskiej gospodarce wiążąca się z likwidacją wielu zakładów przemysłowych o szczególnie uciążliwej produkcji, co spowodowało zmniejszenie liczby osób pracujących w narażeniu zawodowym. Należy także podkreślić, iż obserwowany jest wzrost świadomości pracodawców, co przekłada się na poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Działania Państwowej Inspekcji Sanitarnej, jak i Państwowej Inspekcji Pracy, realizowane w wielu aspektach, prowadzą do poprawy warunków i bezpieczeństwa pracy. Wymierne wyniki w zakresie profilaktyki chorób zawodowych uzyskiwane są poprzez realizację programów prozdrowotnych inspekcji sanitarnej we współpracy z wojewódzkimi ośrodkami medycyny pracy. Jednakże skuteczność działań profilaktycznych w dużej mierze zależy od solidnej współpracy wszystkich osób uczestniczących w opiece profilaktycznej – pracodawców, pracowników i służby medycyny pracy.

 m.k.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Dziękuję, panie inspektorze.

Po wystąpieniach szefów głównych urzędów, które prowadzą politykę w zakresie zapobiegania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym, zaplanowaliśmy trzy referaty dotyczące spojrzenia na tę problematykę w perspektywie danych i działań.

Proszę zastępcę głównego inspektora pracy, pana Leszka Zająca o zaprezentowanie materiału Państwowej Inspekcji Pracy pt. „Badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz kontrola skuteczności stosowania środków zapobiegających tym wypadkom".

Zastępca głównego inspektora pracy Leszek Zając:

Przedstawię nasze wyniki badań okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz wyniki kontroli skuteczności stosowania środków zapobiegających tym wypadkom.

Badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz egzekwowanie skuteczności środków zapobiegających wypadkom ma na celu przede wszystkim zapobieganie i ograniczanie zagrożeń występujących w środowisku pracy. Przedstawianie informacji na ten temat w rocznych sprawozdaniach głównego inspektora pracy jest źródłem wiedzy dla wszystkich – pracodawców, pracowników i całego społeczeństwa. Powinno to umożliwić dostrzeganie i docenianie zagrożeń wypadkowych a tym samym – podnieść kulturę społeczeństwa w zakresie bezpieczeństwa wypadkowego.

W 2012 r. według wstępnych danych Głównego Urzędu Statystycznego odnotowano (w porównaniu do 2011 r.) spadek liczby poszkodowanych w wypadkach przy pracy o około 6,4%. Zmniejszyła się również liczba poszkodowanych w wypadkach śmiertelnych – o 13,9% oraz ciężkich – o 11,9%.

Jednym z ustawowych zadań Państwowej Inspekcji Pracy jest badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz kontrola stosowania środków zapobiegających tym wypadkom. Badaniu podlegają w szczególności wypadki zbiorowe, śmiertelne i ciężkie.

W 2012 r. – 41% poszkodowanych w zbadanych przez Państwową Inspekcję Pracy wypadkach stanowili pracownicy zatrudnieni u danego pracodawcy do jednego roku. Wśród nich największą grupą byli pracownicy zatrudnieni do siedmiu dni, stanowili oni 15% poszkodowanych w wypadkach śmiertelnych oraz 12% wśród poszkodowanych, którzy doznali ciężkiego uszkodzenia ciała.

W badanych przez PIP wypadkach, największą grupę poszkodowanych w wypadkach śmiertelnych stanowili pracownicy sektora budownictwa (sto dziesięć osób, czyli prawie 1/3 poszkodowanych śmiertelnie). Kolejną grupą są pracownicy branży przetwórstwa przemysłowego (produkcja metalowych wyrobów gotowych, produkcja maszyn i urządzeń oraz produkcja metali). Następna grupa to pracownicy transportu i gospodarki magazynowej.

Slajd prezentuje statystykę poszkodowanych w wypadkach zbadanych przez PIP w 2012 r. według wykonywanego zawodu. Wśród poszkodowanych w wypadkach ogółem i wypadkach śmiertelnych dominują robotnicy budowlani robót stanu surowego i pokrewni, robotnicy pomocniczy w górnictwie i budownictwie, robotnicy budowlani robót wykończeniowych i pokrewni oraz kierowcy pojazdów. To są cztery podstawowe grupy w obu kategoriach, czyli poszkodowanych w wypadkach ogółem i wypadkach śmiertelnych.

Jeżeli spojrzymy na dominujące wydarzenia niebezpieczne powodujące wypadki przy pracy, to na pierwszym miejscu plasuje się utrata kontroli nad maszynami i środkami transportu lub ładunkiem, następnie – poślizgnięcia, potknięcia i upadki osób i na trzecim miejscu – uszkodzenie, ześlizgnięcie, upadek czynnika materialnego czyli, innymi słowy, uderzenie pracownika spadającym czynnikiem materialnym. To są trzy podstawowe wydarzenia niebezpieczne, które powodują znaczną liczbę wypadków ogółem i wypadków śmiertelnych.

Natomiast wśród przyczyn wypadków od lat dominują przyczyny ludzkie (47,8%). Przyczyny ludzkie, to w szczególności: niewłaściwe, samowolne zachowanie się pracownika, niewłaściwe posługiwanie się czynnikiem materialnym, niedostateczna koncentracja uwagi na wykonywanej pracy. Drugą grupę stanowią przyczyny organizacyjne (ponad 41%). To głównie brak nadzoru, tolerowanie przez nadzór odstępstw od zasad bezpiecz-

nej pracy, brak lub niewłaściwe instrukcje bhp. Trzecia grupa to przyczyny techniczne (ponad 11%). Wśród nich chciałbym zwrócić uwagę na brak, niewłaściwy dobór lub zły stan techniczny urządzeń ochronnych.

W grupie poszkodowanych w wypadkach zbadanych przez Państwową Inspekcję Pracy w latach 2010-2012 wzrasta liczba osób zatrudnionych na innej podstawie niż stosunek pracy. W ubiegłym roku ta grupa stanowiła 13,5%.

Skutecznością stosowania środków zapobiegających wypadkom przy pracy PIP zajmuje się podczas każdej kontroli, w tym m.in. poprzez kontrolę stosowania środków profilaktycznych po zaistniałych wypadkach przy pracy oraz, od kilku lat, w ramach tematu „Zarządzanie bezpieczeństwem pracy w zakładach, w których występuje duże nasilenie zagrożeń wypadkowych". W 2012 r. Państwowa Inspekcja Pracy skontrolowała około 7,5 tys. dokumentacji powypadkowych sporządzonych w ponad dwóch tysiącach zakładów pracy. Najczęściej występującą nieprawidłowością było nieustalenie przyczyn wypadków przy pracy lub ustalenie tylko niektórych z nich, co stwierdziliśmy w prawie połowie skontrolowanych zakładów. Konsekwencją były nieprawidłowości prezentowane na slajdzie. Mianowicie, niezamieszczenie w protokołach powypadkowych informacji o naruszonych przepisach bhp, ustalenie środków i wniosków profilaktycznych nieadekwatnych do faktycznych przyczyn wypadku, nieokreślenie w protokole powypadkowym środków i wniosków profilaktycznych oraz niezastosowanie środków i wniosków profilaktycznych w ogóle.

W 2012 r. inspektorzy pracy kontynuowali kontrole w małych zakładach, w których odnotowano duże natężenie wypadków przy pracy, w tym wypadków wykazujących cechy powtarzalności. Kontrole były ukierunkowane na ocenę skuteczności środków zmniejszających ryzyko wypadkowe. Inspektorzy, analizując działania pracodawców w ostatnich trzech latach w zakresie prewencji wypadkowej, zwracali szczególną uwagę na podstawowe elementy systemowego zarządzania sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy: zastosowanie środków profilaktycznych zmniejszających ryzyko wypadkowe po zaistniałych wypadkach, spójność środków wynikających z oceny ryzyka zawodowego ze środkami i wnioskami wynikającymi z postępowania powypadkowego, udział pracowników w uaktualnianiu oceny ryzyka zawodowego.

W latach 2010-2012 działaniami kontrolno-nadzorczymi objęta została ogółem grupa 721 podmiotów, w tym 52% to zakłady rekontrolowane a 48% podmioty kontrolowane pierwszy raz. Rekontrole przeprowadzono w 23% zakładów skontrolowanych w 2010 r. Wśród kontrolowanych zakładów dominowały zakłady prowadzące działalność produkcyjną, budowlaną oraz handel i naprawy.

W skontrolowanych zakładach pracy w analizowanym okresie wydarzyło się 1839 wypadków przy pracy. W grupie 379 zakładów pracy kontrolowanych powtórnie, nie odnotowano wypadków przy pracy w 43% spośród nich w okresie od poprzedniej kontroli. Oznacza to istotną zmianę, w podejściu pracodawców a także osób kierujących bezpośrednio pracownikami, do zagadnień oceny ryzyka zawodowego i postępowania powypadkowego oraz wynikających z nich działań naprawczych, które monitorowane cyklicznie stanowią składowe systemowego zarządzania sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zakłady, w których odnotowano największą liczbę wypadków przy pracy zostały wytypowane do programu prewencyjnego, mającego na celu wyeliminowanie zagrożeń wypadkowych poprzez praktyczną implementację elementów zarządzania bezpieczeństwem pracy, w tym przepisów dotyczących oceny ryzyka zawodowego oraz ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy.

W spotkaniach informacyjno-szkoleniowych poświęconych zarządzaniu bezpieczeństwem pracy wzięło udział 1874 firmy. Inspektorzy pracy omawiali przykłady wypadków, analizując okoliczności i przyczyny, które doprowadziły do ich wystąpienia, w kontekście zapobiegania wystąpieniu podobnych zdarzeń w przyszłości. Spośród pracodawców uczestniczących w spotkaniach 862 zadeklarowało udział w programie prewencyjnym, z czego 735 prowadziło samokontrolę i działania dostosowawcze na podstawie ankiety specjalistycznej udostępnionej przez PIP. Deklarowane przez nich efekty są – co widać na slajdzie – dość znaczące. Wielu z nich zaktualizowało ocenę ryzyka zawodowego, prze-

prowadziło analizę ryzyka na stanowiskach pracy, opracowało na nowo ocenę ryzyka, przygotowało nowe arkusze oceny. Zaktualizowano wewnętrzne regulaminy i instrukcje oraz zalecenia dla pracowników, określono działalność profilaktyczną, wprowadzono zwiększony nadzór w zakresie bhp, dokonano przeglądów narzędzi, maszyn i środków ochrony a także zakupiono materiały związane z bezpieczeństwem pracy. Kontrole sprawdzające realizację programu prewencyjnego przeprowadzono u 182 pracodawców.

W ramach systemu ubezpieczeń społecznych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych Państwowa Inspekcja Pracy realizuje zadania polegające na motywowaniu pracodawców do efektywnych działań w zakresie prewencji wypadkowej za pomocą zróżnicowanej składki wypadkowej. Na podstawie art. 35 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych inspektorzy pracy sprawdzają w czasie kontroli prawidłowość danych w drukach ZUS IWA, służących do ustalania przez ZUS indywidualnej składki wypadkowej dla podmiotów, które zgłosiły do ubezpieczenia co najmniej dziesięciu ubezpieczonych. W 2012 r. inspektorzy pracy sprawdzili prawidłowość danych zawartych w drukach ZUS IWA podczas prawie 8 tys. kontroli. Stwierdzono 311 przypadków podania do ZUS nieprawidłowych danych. Informacje o nieprawidłowościach i prawidłowe dane zostały przekazane jednostkom organizacyjnym ZUS. Z informacji przekazanych przez ZUS wynika, że we wszystkich przypadkach dokonano korekty danych oraz weryfikacji wysokości składki wypadkowej.

Ponadto, na podstawie art. 36 ww. ustawy, inspektorzy pracy są uprawnieni do wnioskowania do ZUS o podwyższenie składki wypadkowej o 100% pracodawcy, u którego w trakcie dwóch kolejnych kontroli stwierdzono rażące naruszenie przepisów bhp. W 2012 r. inspektorzy pracy skorzystali, co widać na prezentowanym slajdzie, z możliwości wnioskowania do ZUS o podwyższenie składki wobec 121 pracodawców. Aż 92 wnioski dotyczyły przedsiębiorstw branży budowlanej. Z informacji przekazanych przez ZUS wynika, że we wszystkich wnioskowanych sprawach wydano decyzje o podwyższeniu pracodawcom składki wypadkowej o 100%, przy czym w jedenastu przypadkach płatnicy odwołali się od decyzji.

Podsumowując – wyniki działania Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie prewencji wypadkowej uzasadniają potrzebę: kontynuowania działań nadzorczo-kontrolnych spełniania przez pracodawców obowiązków dotyczących prawidłowego ustalania okoliczności i przyczyn zaistniałych wypadków przy pracy, dalszego doskonalenia różnorodnych form oddziaływania na kontrolowane podmioty w zakresie stosowania skutecznych środków zapobiegających wypadkom przy pracy oraz rozwijania długofalowych programów informacyjno-prewencyjnych, wspierających działalność nadzorczo-kontrolną, a także działań promujących zachowania proaktywne w zakresie bezpieczeństwa pracy – kształtujących kulturę bezpieczeństwa w życiu i pracy.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Dziękuję, panie inspektorze.

Proszę panią dr Zofię Pawłowską – kierownika Zakładu Zarządzania Bezpieczeństwem i Higieną Pracy w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy o zaprezentowanie materiału pt. „Społeczne koszty wypadków przy pracy”.

Kierownik Zakładu Zarządzania Bezpieczeństwem i Higieną Pracy CIOP-PIB dr Zofia Pawłowska:

Sądzę, że dzisiejszy dzień jest bardzo szczególny. Powinien uświadomić nam, że z drogi intensyfikacji działań prewencyjnych nie mamy odwrotu. Jest to ważne zarówno w skali naszego kraju, jak i Europy oraz całego świata. Dlatego przed przedstawieniem sytuacji w naszym kraju chciałabym zaprezentować dane dotyczące Europy i świata. Następnie zastanowimy się nad tym, co dzieje się w Polsce, kto cierpi i jak wielkie jest to cierpienie.

Mówiąc o społecznych kosztach wypadków przy pracy musimy mieć świadomość, że chodzi o straty, które mogą być oceniane w kategoriach moralnych i ekonomicznych. O stratach moralnych świadczy skala zjawiska. Z ostatnio przekazanych nam danych Międzynarodowej Organizacji Pracy wynika, że ponad 2 mln osób rocznie umiera na skutek chorób związanych z pracą, ponad 320 tys. osób ponosi śmierć w wypadkach przy pracy, około 317 mln osób zostaje poszkodowanych w wypadkach przy pracy skut-

kujących absencją powyżej trzech dni. Na świecie w ciągu piętnastu minut około sześćdziesięciu osób ponosi śmierć wskutek wypadku lub choroby związanej z pracą, około dziewięć tysięcy osób ulega wypadkom przy pracy. Co piętnaście sekund jedna osoba ponosi śmierć wskutek wypadku lub choroby związanej z pracą, zaś sto pięćdziesiąt osób ulega wypadkom przy pracy! Jest to doprawdy ogromna skala.

Międzynarodowa Organizacja Pracy szacuje koszty tych zdarzeń na około 4% rocznego światowego PKB. W strukturze kosztów dominują dolegliwości układu mięśniowo-szkieletowego. Koszty wypadków przy pracy stanowią 14% kosztów. MOP jednocześnie wskazuje, że większość tych zdarzeń występuje w krajach o bardzo niskich dochodach, a wraz z konkurencyjnością kraju wzrasta stan bezpieczeństwa i maleją wskaźniki wypadków. Zatem istnieje ścisły związek między konkurencyjnością kraju, jego gospodarką a poziomem bezpieczeństwa. Jeżeli wydaje nam się, że można osiągnąć rozwój gospodarczy bez uwzględnienia kwestii bezpieczeństwa pracy, to jesteśmy w błędzie.

W krajach Unii Europejskiej codziennie dziesięć osób traci życie w wypadkach przy pracy, prawie osiem tysięcy osób zostaje poszkodowanych w wypadkach przy pracy powodujących absencję powyżej trzech dni. Wypadki przy pracy są przyczyną ponad 80 mld dni absencji rocznie. Natomiast przyczyny zdrowotne związane z pracą – to ponad 367 mln dni absencji na skutek zwolnienia lekarskiego.

W Polsce, w każdym tygodniu osiem, dziewięć osób ponosi śmierć w wyniku wypadku przy pracy a prawie dwa tysiące osób zostaje poszkodowanych w tych wypadkach. Nie jest to bilans satysfakcjonujący. Statystyki wskazują na poprawę bezpieczeństwa w ostatnim roku. Ale jeżeli uwzględnimy perspektywę 10-letnią, to sytuacja nie jest już tak optymistyczna. W ciągu 10 lat wskaźniki nie zmieniły się w sposób istotny. Miejmy nadzieję, że tendencja malejąca odnotowana w ostatnim roku utrzyma się. Wskaźniki wypadków ciężkich napawają pewnym umiarkowanym optymizmem. Ich liczba maleje. Jest to sygnał poprawy stanu bezpieczeństwa.

Najczęściej wypadkom przy pracy ulegają młodzi ludzie. Ze zbieranych przez Główny Urząd Statystyczny danych dotyczących wypadków przy pracy w ciągu 6 lat wynika, że największa częstość występowania wypadków przy pracy dotyczy grupy osób między 20. a 29. rokiem życia. Jeżeli spojrzymy na wypadki ciężkie, to wynik jest zatrważający. Zaś największy wskaźnik wypadków śmiertelnych występuje w grupie osób, które mają 19 lat i mniej. W tej sytuacji kwestia edukacji, szkoleń, nadzoru i staje się szczególnie ważna. Jeżeli młody 19-letni człowiek poszedł do pracy z pełnym zaufaniem do pracodawcy, iż otrzymał rzetelną informację o wykonywaniu pracy i nie wrócił z pracy, to pojawia się pytanie: dlaczego tak się stało? Jest to porażka każdego z nas.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na osoby starsze, powyżej 50. roku życia. One częściej ulegają wypadkom przy pracy, które mają charakter wypadków ciężkich. Z naszych analiz wynika, że ciężkość wypadku przy pracy rośnie, niemal w sposób liniowy, wraz z wiekiem poszkodowanego.

Staż pracy 1/3 poszkodowanych wynosi mniej niż dwa lata a ponad 50% poszkodowanych – mniej niż trzy lata.

Przejdę teraz do przyczyn wypadków przy pracy. Na prezentowanym slajdzie czerwonym kolorem zaznaczono przyczyny wypadków, którym uległy osoby, które mają powyżej 50 lat. Są to m.in. nagłe zachorowanie, zdenerwowanie, zmęczenie, zły stan psychofizyczny, lekceważenie poleceń przełożonych. W przypadku osób młodszych wśród przyczyn dominuje brak nadzoru, nieznajomość zagrożenia, brak doświadczenia. Wymienione czynniki są bardzo wyraźnie związane z edukacją i szkoleniem. Potwierdzają braki w tym zakresie.

Jeśli chodzi o grupy zawodowe, to wypadkom najczęściej ulegają robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy, operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń oraz pracownicy przy pracach prostych.

Chciałabym teraz przejść do kwestii kosztów wypadków przy pracy. ZUS dokładnie liczy koszty bezpośrednie wypadków przy pracy. Natomiast my mówimy o całkowitych kosztach społecznych wypadków przy pracy. Są one sumą kosztów ponoszonych przez społeczeństwo (w tym wydatków ZUS i NFZ), przedsiębiorstwa, poszkodowanych i ich rodziny. Na slajdzie przedstawiono poszczególne składniki tych kosztów. Po dokładnym

ich podliczeniu wynika, że całkowite koszty społeczne wypadków przy pracy wynoszą rocznie około 2,4 mld zł. Około 25% kosztów ponoszonych jest w pierwszym roku, pozostałe rozkładają się na kolejne lata. Największe koszty generują wypadki, które skutkują absencją powyżej jednego miesiąca. Podkreślam, że są to jedynie szacunki. Ponad 3/4 kosztów ponosi społeczeństwo. To wydatki ZUS i NFZ. Przedsiębiorstwa ponoszą 11% a osoby poszkodowane i ich rodziny – 13% tych kosztów.

Przedsiębiorstwo może ponieść duże straty w wyniku wypadków przy pracy. Były one liczone w grupie trzydziestu przedsiębiorstw, w której było kilka kopalń. Największe koszty dla przedsiębiorstwa (prawie 300 tys. zł) generuje wypadek powodujący trwałą niezdolność do pracy. Natomiast koszt wypadku ciężkiego (wciągnięcie nogi do stacji zwrotnej przenośnika i w jego wyniku amputacja stopy) poniesiony przez kopalnię węgla kamiennego oszacowano na prawie 1 mln zł, w tym największą pozycję stanowią odszkodowania. Zatem dla przedsiębiorstw są to bardzo wysokie koszty.

Na podstawie naszych oszacowań możemy stwierdzić, co napawa optymizmem, iż w latach 2008-2012 maleją całkowite koszty społeczne wypadków przy pracy i chorób zawodowych w Polsce. To skłania do przypuszczenia, że działania profilaktyczne, być może, dały pierwsze rezultaty. Kryzys ekonomiczny nie może być przyczyną zaniechania kontynuowania tych działań. Należy je intensyfikować. One są niezmiernie ważne. Prewencja jest zawsze skuteczniejsza i mniej kosztowna niż leczenie i rehabilitacja. Działajmy w tym kierunku. Jest to nasz obowiązek.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Dziękuję, pani kierownik.

Proszę panią Annę Sójkę – wicedyrektor Departamentu Prewencji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o zaprezentowanie materiału pt. „Społeczne koszty wypadków przy pracy".

Wicedyrektor Departamentu Prewencji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Anna Sójka:

Moi przedmówcy wspomnieli o kosztach wypadków przy pracy. Mówiono o kosztach ponoszonych przez pracownika i jego rodzinę, pracodawcę i społeczeństwo. Natomiast ja chciałabym przedstawić koszty świadczeń, wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych osobom, które uległy wypadkom.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca świadczenia z tytułu wypadków przy pracy na podstawie: ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ustawy o zabezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy lub chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach, ustawy o świadczeniach społecznych w razie choroby i macierzyństwa oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Świadczenia przyznawane przez ZUS można podzielić na trzy grupy: długoterminowe, krótkoterminowe i jednorazowe. Katalog świadczeń długoterminowych obejmuje: rentę z tytułu niezdolności do pracy – dla ubezpieczonego, który stał się niezdolny do pracy wskutek wypadku przy pracy, rentę szkoleniową – dla ubezpieczonego, w stosunku do którego orzeczono celowość przekwalifikowania zawodowego ze względu na niezdolność do pracy w dotychczasowym zawodzie spowodowaną wypadkiem przy pracy, rentę rodzinną – dla członków rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty uprawnionego do renty z tytułu wypadku przy pracy, dodatek do renty rodzinnej – dla sieroty zupełnej oraz dodatek pielęgnacyjny.

Świadczenia krótkoterminowe obejmują: zasiłek chorobowy – dla ubezpieczonego, którego niezdolność do pracy spowodowana została wypadkiem przy pracy, świadczenie rehabilitacyjne – dla ubezpieczonego, który po wyczerpaniu zasiłku chorobowego jest nadal niezdolny do pracy a dalsze leczenie lub rehabilitacja lecznicza rokują odzyskanie zdolności do pracy oraz zasiłek wyrównawczy – dla ubezpieczonego będącego pracownikiem, którego wynagrodzenie uległo obniżeniu wskutek stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Świadczenia jednorazowe to jednorazowe odszkodowanie dla ubezpieczonego, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu lub dla członków rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty oraz pokrycie kosztów leczenia z zakresu stomatologii i szczepień ochronnych a także zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne.

Wykres przedstawiony na slajdzie ilustruje wpływy i wydatki funduszu wypadkowego w latach 2009-2012. W 2012 r. wpływy wyniosły ponad 6 mld zł a wydatki – prawie 5,5 mld zł. Wydatki na świadczenia wypadkowe wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych według rodzajów świadczeń prezentuje tabela. Największy udział w wydatkach na świadczenia wypłacane z tytułu wypadków przy pracy mają renty z tytułu niezdolności do pracy oraz renty rodzinne. W 2012 r. na świadczenia wypadkowe, obejmujące świadczenia z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, wydatkowano ponad 5 mld zł, co stanowiło 3% ogółu wydatków ZUS na świadczenia pieniężne. Ze struktury kwoty wypłat na świadczenia wypadkowe wynika, że najwyższy udział kwot – wynoszący 81,4% stanowią świadczenia długoterminowe, tj. wypadkowe renty z tytułu niezdolności do pracy oraz renty rodzinne.

W 2012 r. przeciętna miesięczna liczba osób pobierających renty wypadkowe (w tym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych) wyniosła 204,1 tys. Z tytułu wypadków przy pracy świadczenia wypłacano przeciętnie miesięcznie dla 87,3 tys. osób. W ubiegłym roku przyznano renty wypadkowe z tytułu niezdolności do pracy na skutek wypadków przy pracy 1415 osobom, z tytułu chorób zawodowych – 409 osobom. Średni wiek osoby, której przyznano rentę wypadkową wynosił 49 lat i 7 miesięcy, a staż pracy – 24 lata 11 miesięcy.

W strukturze najczęściej przyznawanych w 2012 r. rent wypadkowych z tytułu niezdolności do pracy według sekcji gospodarki narodowej dominuje przetwórstwo przemysłowe, następnie budownictwo, handel i naprawy oraz transport i gospodarka magazynowa.

Przeciętna miesięczna liczba osób pobierających w 2012 r wypadkowe renty rodzinne (łącznie z tytułu wypadków przy pracy oraz chorób zawodowych) wyniosła 27,1 tys. W ubiegłym roku przyznano renty rodzinne z tytułu wypadków przy pracy 369 osobom, z tytułu chorób zawodowych – 102 osobom. Wypłacono 76 325 jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy i 2021 – z tytułu chorób zawodowych.

Instrumentem, który umożliwi poprawę stanu bezpieczeństwa pracy, o czym wspomniała pani prof. Koradecka i inni przedmówcy, jest zróżnicowana składka na ubezpieczenie wypadkowe. Mechanizm tej składki ma sprawić, iż pracodawcy będą dążyć do poprawy bezpieczeństwa pracy w swoim przedsiębiorstwie.

Zasady różnicowania stopy procentowej składek na ubezpieczenie wypadkowe w zależności od poziomu zagrożenia wypadkami przy pracy i chorobami zawodowymi określają,

wspomniana już przeze mnie, ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz akt wykonawczy – rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie różnicowania stopy procentowej składki na ubezpieczenie społeczne z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w zależności od zagrożeń zawodowych i ich skutków.

Zgodnie z przywołanymi przepisami, płatnicy składek na ubezpieczenie wypadkowe zostali podzieleni na dwie grupy: zgłaszający do ubezpieczenia wypadkowego nie więcej niż dziewięciu ubezpieczonych oraz zgłaszający do ubezpieczenia wypadkowego co najmniej dziesięciu ubezpieczonych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustala wysokość stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe drugiej grupie płatników.

W celu ustalenia przez ZUS stopy procentowej składki wykorzystuje się składane przez tych płatników trzy kolejne „Informacje o danych do ustalenia składki na ubezpieczenie wypadkowe ZUS IWA". Dokument ten zawiera m.in. dane do ustalenia kategorii ryzyka dla płatnika składek, tj. rodzaj działalności według PKD, liczbę poszkodowanych w wypadkach przy pracy ogółem, które miały miejsce w roku, za który składana jest informacja ZUS IWA, liczbę poszkodowanych w wypadkach przy pracy śmiertelnych i ciężkich, liczbę zatrudnionych w warunkach zagrożenia.

Prezentowany wykres zawiera dane do ustalenia kategorii ryzyka przekazane przez płatników składek na ubezpieczenie wypadkowe w informacji ZUS IWA. W 2011 r. płatnicy składek wykazali 984 poszkodowanych w wypadkach przy pracy ciężkich i śmiertelnych oraz ponad 290 tys. osób zatrudnionych w warunkach zagrożenia.

Tabela przedstawia strukturę płatników składek na ubezpieczenie wypadkowe, którym ZUS ustalił wskaźnik korygujący na podstawie informacji ZUS IWA. Najniższy wynosi 0,5, najwyższy – 1,5. Blisko 48 tys. płatników (i to jest największa grupa) ZUS ustalił wysokość wskaźnika korygującego na 0,9.

Chciałabym teraz przejść do działań z zakresu prewencji wypadkowej, podejmowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ich celem jest ograniczenie liczby wypadków przy pracy i przypadków występowania chorób zawodowych oraz zmniejszenie kwoty wydatków na świadczenia z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. ZUS realizuje zadania z zakresu prewencji wypadkowej od 1 stycznia 2003 r. W latach 2003-2012 Zakład realizował następujące zadania ustawowe: zamawiał materiały analityczne dotyczące przyczyn i skutków wypadków przy pracy, zwłaszcza wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych oraz chorób zawodowych, upowszechniał wiedzę o zagrożeniach powodujących wypadki przy pracy i choroby zawodowe oraz sposobach przeciwdziałania tym zagrożeniom, zamawiał prace naukowo-badawcze mające na celu eliminację i ograniczenie przyczyn powodujących wypadki przy pracy i choroby zawodowe.

W wyniku nowelizacji art. 37 ustawy *o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych,* od 2013 r. dotychczasowy katalog zadań z zakresu prewencji wypadkowej realizowanych przez Zakład został poszerzony o nowe dodatkowe zadanie, tj. dofinansowywanie działań skierowanych na utrzymanie zdolności do pracy przez cały okres aktywności zawodowej, prowadzonych przez płatników składek – w aspekcie wpływu na powstawanie wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Jest to bardzo ważne zadanie, bowiem w tym przypadku inicjatywa należy do płatników składek czyli pracodawców. To oni będą mieli szansę na dofinansowanie działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy. To bardzo ważny instrument zwłaszcza dla mikro- i małych przedsiębiorstw.

Prewencja wypadkowa finansowana jest ze środków publicznych. Co roku w ustawie budżetowej określana jest kwota środków przeznaczonych na prewencję wypadkową na dany rok. Przez 10 lat na działania z zakresu prewencji wypadkowej wydatkowaliśmy łącznie ponad 23 mln zł. Kwota wydatków na prewencję wypadkową określona w ustawie budżetowej na 2013 r. wynosi 3,69 mln zł. Wykres przedstawia wysokość środków w kolejnych latach i kwoty wydatkowane na prewencję.

Celem działań prewencyjnych podejmowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest przede wszystkim kształtowanie świadomości pracodawców i pracowników oraz właściwego podejścia w dziedzinie bezpieczeństwa w miejscu pracy a także – propagowanie dobrych praktyk w tym zakresie. Stąd największy obszar działalności ZUS w tej materii stanowi dotychczas upowszechnianie wiedzy o zagrożeniach powodujących wypadki przy pracy i choroby zawodowe oraz sposobach przeciwdziałania tym zagrożeniom. Slajd przedstawia przykłady działań podejmowanych w ostatnich latach.

W latach 2009-2012 ZUS przeprowadził prawie siedemset szkoleń dla pracodawców i pracowników, w których uczestniczyło ponad 18 tys. osób. Dofinansowujemy konferencje, kongresy, sympozja naukowe o tematyce z zakresu prewencji wypadkowej. Wspólnie z Państwową Inspekcją Pracy upowszechniamy materiały informacyjne, broszury i ulotki dotyczące bezpieczeństwa pracy i ochrony człowieka w środowisku pracy. Współpracujemy również z Wyższym Urzędem Górniczym.

Chcąc utrwalać wśród pracodawców właściwe postawy w dziedzinie bezpieczeństwa pracy nagradzamy tych, którzy spostrzegli, iż zabezpieczenie pracownika jest bardzo istotną kwestią. Państwowa Inspekcja Pracy realizuje programy prewencyjne. Ich laureaci mają szansę uzyskania, oprócz dyplomów, nagród rzeczowych. To są pakiety środków ochrony indywidualnej właściwych dla każdej z branż. Listę laureatów otrzymujemy corocznie od Państwowej Inspekcji Pracy. W sumie rozdaliśmy już ponad 2 tys. takich pakietów.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zamówił dwie aplikacje dystrybuowane na płytach DVD. Pierwsza – to symulacja komputerowa zdarzeń wypadkowych w budownictwie. Druga zawiera filmy (animacje) dotyczące zagrożeń w górnictwie. Płytki zostały załączone w formie insertu do gazet o zasięgu ogólnopolskim, aby mogły dotrzeć do jak najszerszej grupy odbiorców. Mogą być wykorzystywane jako materiał szkoleniowy.

Od lat wspólnie z Państwową Inspekcją Pracy bierzemy udział w kampanii informacyjnej „Szanuj życie!". Od 2009 r. zapewne oglądaliście państwo krótkie spoty emitowane w telewizji. Co roku spot dotyczył innej tematyki. Przypomnę ich tytuły: 2009 r. – „A ty jaki ślad pozostawisz po sobie?", 2010 r. – „Nieumyślne spowodowanie śmierci na budowie – cena do 5 lat. Bezpieczna praca na wysokości", 2011 r. – „Dobry anioł stróż. Skuteczną ochronę zapewnią rzetelne szkolenia i nadzór nad pracownikami", 2012 r. – „Szanuj życie! Profesjonaliści pracują bezpiecznie". Po emisji tych spotów zamawialiśmy badanie ewaluacyjne, które pokazałoby odbiór kampanii w pierwszej części realizowanej przez Państwową Inspekcję Pracy, w drugiej – przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Przedstawię wyniki dotyczące kampanii z 2012 r. Otóż, ponad 70% osób zamierza zwrócić większą uwagę na przestrzeganie przepisów bhp, ponad 40% deklaruje permanentne stosowanie środków ochrony indywidualnej, ponad 30% zamierza poszerzyć swoją wiedzę na temat bhp i oceny ryzyka zawodowego. Osoby badane wyrażają też wolę informowania przełożonych o zagrożeniach.

Zamówione przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych analizy i prace naukowo-badawcze oraz materiały propagujące wiedzę o zagrożeniach powodujących wypadki przy pracy i choroby zawodowe oraz o sposobach przeciwdziałania tym zagrożeniom, publikowane są na stronie internetowej Zakładu www.zus.pl. Prace naukowo-badawcze zawierają część praktyczną – materiały szkoleniowe dla pracodawców. Obecnie bardzo modna jest problematyka dotycząca stresu. Zakład zamówił opracowanie programu zarządzanie stresem. Pan prezes Wyższego Urzędu Górniczego wspominał o pylicach. Na stronie internetowej ZUS umieszczona jest praca naukowo-badawcza dotycząca zagrożeń związanych z pylicami. Zaprezentowane są tam działania prewencyjne, które może podjąć pracodawca w celu zmniejszenia tego zagrożenia. ZUS jest również wydawcą kwartalnika „Prewencja i rehabilitacja", w którym publikowane są artykuły dotyczące szeroko rozumianej prewencji wypadkowej.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych realizując zadania z zakresu prewencji wypadkowej nie działa sam, ma naturalnych partnerów, z którymi współpracuje od lat i będzie nadal współpracował. Są to podmioty, które mają wiedzę i doświadczenie, od dawna działają w sferze ochrony pracy. To m.in. Państwowa Inspekcja Pracy, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz Wyższy Urząd Górniczy. Dzięki tym instytucjom skuteczność prewencji jest dużo wyższa.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Dziękuję, pani dyrektor.

Proszę o zabranie głosu pana Zbigniewa Janowskiego – przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani". Związek Zawodowy „Budowlani" jest współorganizatorem dzisiejszego spotkania.

Przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani" Zbigniew Janowski:

Zmierzając do trybuny, zastanawiałem się jak po tak długiej dyskusji zainteresować państwa problemami, które chciałbym przedstawić. Jesteśmy w gronie fachowców. Zatem nie będę mówił zbyt długo. Przypomnę, że w 1996 r. związki związkowe zaczęły organizować spotkania, konferencje i manifestacje z okazji Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy. Polskie związki zawodowe włączyły się w tę akcję. Były inicjatorem m.in. podjęcia przez Sejm uchwały, która 28 kwietnia ustanawia Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy, w którym czcimy pamięć ofiar wypadków przy pracy w Polsce. Poprzez akcje informacyjne staramy się zwrócić uwagę opinii publicznej na zagrożenia występujące w procesie pracy.

Pani dr Pawłowska wspomniała, że na świecie rocznie dwa miliony osób tracą życie w wyniku wypadków przy pracy i chorób zawodowych. To oznacza, że dziennie pięć tysięcy pracowników traci życie w pracy.

Jaka jest sytuacja na polskich budowach? W tygodniu ginie dwóch, trzech pracowników. To zatrważające statystyki. W polskim budownictwie jest kryzys. Ale liczba wypadków, wprawdzie mniejsza w ubiegłym roku niż w latach poprzednich, nadal jest bardzo wysoka, zwłaszcza że w ostatnim okresie dość znacznie spadła liczba zatrudnionych

w polskim budownictwie. Państwowa Inspekcja Pracy informuje, że w ubiegłym roku śmierć poniosło sto piętnaście osób.

PIP przeprowadziła kontrole budów. Oczywiście, nie wszystkich, lecz przede wszystkich tych, z których płynęły sygnały o nieprawidłowościach. Wyniki są zatrważające. W 80% kontrolowanych budów były źle ustawione bądź niewłaściwie użytkowane rusztowania. Wiemy, że upadki z wysokości należą do najczęstszych wypadków. Pracownicy nie mieli badań lekarskich dopuszczających do pracy. Nie mieli wyposażenia zbiorowego i indywidualnego. Często zdarza się, co zapewne państwo mogli zaobserwować, że pracownik pracuje na wysokości (lub na dachu) bez zabezpieczenia.

Myślę, że Rada Ochrony Pracy powinna zwrócić uwagę służbom publicznym na te kwestie. Państwowa Inspekcja Pracy ze względu na zakres sił i środków nie jest w stanie kontrolować każdej budowy. Teren budowy często sąsiaduje lub wkracza na teren publiczny (przejścia drogowe, chodniki itp.). Zatem nieprawidłowości na placach budów widzi policja i straż miejska. Te służby mogłyby także reagować.

Odnosimy wrażenie, że obecnie znów oszczędza się na bezpieczeństwie pracy. Być może nawet opłaca się oszczędzać. Uważamy, iż taki stan rzeczy wynika z przekonania elit politycznych, że wolny rynek oznacza całkowity brak reguł i jakichkolwiek ograniczeń. Takie podejście oznacza również cichą akceptację istnienia ogromnej szarej strefy nie tylko w budownictwie, co stwarza nieuczciwą konkurencję, która zagraża legalnie działającym firmom. Nie byłbym budowlańcem, gdybym nie przedstawił rażącego przykładu lekceważenia problematyki bezpieczeństwa pracy w prawie obowiązującym w naszym kraju. Myślę o Prawie zamówień publicznych, które kładzie nacisk wyłącznie na kryterium ceny, natomiast całkowicie ignoruje kryterium bezpieczeństwa pracy.

W Polsce nie promuje się dobrych firm zapewniających godną i bezpieczną pracę. Brak jest bezpośredniego powiązania stanu bezpieczeństwa pracy w przedsiębiorstwie z pozycją firmy na rynku. Nie ma ekonomicznych zachęt do inwestycji w bhp, w tym zachęt podatkowych. Bez zmian systemowych nie poprawi się sytuacja w sferze bezpieczeństwa pracy. W te zmiany powinni zaangażować się wszyscy partnerzy społeczni – organizacje pracodawców, związki zawodowe, organizacje samorządu gospodarczego i zawodowego. Ale odpowiedzialne za ich przeprowadzenie są władze publiczne – rząd i parlament.

Spotkania w Sejmie mają już swoją tradycję i głęboki sens. Dobrze, iż odbywają się pod auspicjami Rady Ochrony Pracy, która jest forum wymiany doświadczeń partnerów społecznych. Dobrze, że w trakcie tych spotkań rozmawiamy o konkretnych problemach i formułujemy konkretne wnioski. Dzisiejsza konferencja poświęcona jest analizie przyczyn i okoliczności wypadków przy pracy oraz ich skutków społecznych. Jest oczywiste, że na wypadki patrzymy przez pryzmat osobistych i rodzinnych dramatów. Ważne są dla nas ich finansowe konsekwencje dla firm i państwa. Na dzisiejszym spotkaniu przedstawiono ogromne koszty wypadków przy pracy. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że coraz bardziej powszechne staje się postrzeganie problemu wypadków przy pracy, i ich wciąż zbyt wysokiej liczby w naszym kraju, w kontekście wizerunku polskiej gospodarki w Europie, jakości pracy w naszym kraju a także pracy polskiego pracownika.

Lekceważenie problemu bezpieczeństwa pracy przez pracodawcę i niektóre struktury państwa, szczególnie w systemie zamówień publicznych przekłada się na lekceważenie bezpieczeństwa pracy także przez pracowników. Tu potrzebna jest zmiana. Trzeba ją cierpliwie i konsekwentnie wdrażać, nawet w kryzysie, a może właśnie w kryzysie wielu branż gospodarki. Tym przesłaniem chciałbym zakończyć swoje wystąpienie.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Zbigniewa Żurka – wiceprezesa Business Centre Club, wiceprzewodniczącego Rady Ochrony Pracy. Pan prezes będzie mówił również w imieniu prezesa SEKA SA pana Macieja Sekundy.

Wiceprezes Business Centre Club, zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Jest bardzo trudno mówić po tylu znakomitych mówcach, szczególnie po tak wybitnym jak Zbigniew Janowski. Jak powiedziała pani prof. Koradecka mam zaszczyt wypowiadać się nie tylko w imieniu Business Centre Club, ale również – z woli reprezentantów Lewiatana i Pracodawców RP panów Macieja Sekundy i Tadeusza Zająca – w imieniu naszych trzech organizacji. Chcemy pozdrowić wszystkich obecnych na dzisiejszej konferencji a za ich pośrednictwem – wszystkich polskich pracowników i życzyć, żebyśmy spotkali się jak najdłużej i, żeby jak najmniej dotykały nas wypadki.

Bardzo trudno jest cokolwiek dodać po tylu wystąpieniach i wątkach w nich poruszonych. Pani przewodnicząca Mrzygłocka powiedziała, że nie można uelastyczniać stosunków pracy kosztem bezpieczeństwa i higieny pracy. Oczywiście, że nie można. W imieniu pracodawców deklaruję, że nigdy nie było i nie będzie takiego zamysłu z naszej strony. Prosiłbym, żeby państwo o tym pamiętali.

Przedsiębiorcy, którzy starają się podnieść efektywność kosztem bhp są – naszym zdaniem – ludźmi stosującymi nieuczciwą konkurencję. A wszyscy jesteśmy przeciwko nieuczciwej konkurencji.

Przeczytałem apel Związku Zawodowego „Budowlani” podpisany przez pana przewodniczącego Janowskiego. Jest on, jak zawsze, rozsądny i wyważony. Chętnie podejmiemy dyskusję na ten temat.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Tadeusza Chwałkę – przewodniczącego Forum Związków Zawodowych.

Przewodniczący Forum Związków Zawodowych Tadeusz Chwałka:

28 kwietnia, jak co roku, obchodzimy Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Kolejny raz analizujemy przyczyny, zastanawiamy się co zrobić, aby wypadków, szczególnie tych tragicznych było jak najmniej. Zastanawiamy się, czy lepiej karać, czy uczyć, co skuteczniejsze – sankcja czy prewencja?

Warto jednak zaznaczyć rzecz podstawową: tylko wspólne działania zarządów firm i pracowników mogą zagwarantować solidne i trwałe podstawy do stworzenia bezpieczeństwa w miejscu pracy. Rosnąca złożoność procesów technologicznych, zatrudnianie pracowników tymczasowych, częste rotacje ludzi bez odpowiedniego doświadczenia, starzejące się społeczeństwo, które musi pracować dłużej – to czynniki powodujące wzrost ryzyka, zmuszające obie strony stosunku pracy, ale także rząd, do podejmowania działań ograniczających społeczne koszty tych zjawisk.

W tym kontekście interesujące są badania przeprowadzone przez firmę DuPont wśród liderów i menedżerów 800 wiodących firm w całej Europie. W Polsce badaniami zostało objętych 50 przedsiębiorstw, głównie przemysłowych. Aż 84% badanych polskich pracodawców uważa, że urazów, jakich doznali pracownicy, nie można było uniknąć. Natomiast np. w Hiszpanii takiej odpowiedzi udzieliło tylko 4% pytanych pracodawców.

Zatem wydaje się oczywiste, że polscy przedsiębiorcy powinni jak najszybciej zrozumieć, iż bezpieczeństwo pracy musi być zapisane w misji i wizji firmy. Konieczne jest zrozumienie, że bezpieczeństwo nie jest kosztem, lecz inwestycją, gdyż jego poprawa prowadzi do wzrostu wyników finansowych firmy. Uwzględnienie bezpieczeństwa w strategii firmy, umożliwi jej osiągnięcie wzrostu w sferach i ludzkiej, i finansowej.

Co roku w Unii Europejskiej pięć i pół tysiąca osób ginie w wypadkach przy pracy, około sto pięćdziesiąt tysięcy osób umiera z powodu chorób zawodowych. Odszkodowania z tych tytułów sięgają dziesiątków miliardów euro. W 2012 r. stanowiły one 4% światowego PKB. Polska należy do krajów o najwyższych współczynnikach wypadkowości, zwłaszcza w rolnictwie, budownictwie i przetwórstwie przemysłowym. Roczne koszty wypadków przy pracy przekraczają 2, 4 mld zł.

Rok 2013 to ostatni rok realizacji II etapu wieloletniego programu „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy”. Jego celem jest m.in. ograniczenie liczby osób zatrudnionych w warunkach narażenia na czynniki niebezpieczne i szkodliwe dla zdrowia i życia.

Jest to kwestia bardzo istotna, także z punktu widzenia systemu emerytalnego. Pamiętajmy, że realizowany jest system emerytur pomostowych, mający wygasający charakter i – jak podkreślał ostatnio na forum zespołu Komisji Trójstronnej jeden z wiceministrów pracy – rząd nie zamierza odstąpić od tego wygasającego charakteru. Może zaś być on realny tylko wtedy, gdy wskutek działań pracodawców, postępu technologicznego, lepszej prewencji, będzie malała liczba stanowisk i zawodów, w których praca wykonywana jest w warunkach szkodliwych i szczególnie niebezpiecznych dla zdrowia i życia ludzi.

Pracownicy nie dostrzegają istotnych zmian na lepsze w tym zakresie. Często spotykają się z argumentacją niektórych polityków i pracodawców, że w kryzysie nie ma środków na inwestowanie w bezpieczeństwo, w dodatkowe usprawnienia. Słyszą, że alternatywą dla takich działań mogą być brak podwyżek pensji, dalsze zwolnienia a może nawet upadek firmy.

W efekcie – według danych GUS – pracujący w Polsce są wciąż bardziej narażeni na choroby zawodowe i problemy zdrowotne związane z pracą niż pracownicy w innych państwach Unii Europejskiej. W 2011 r. stwierdzono u nas 2562 nowe przypadki chorób zawodowych, związane z czynnikami fizycznymi, chemicznymi, uciążliwościami spowodowanymi złą ergonomią. Tymczasem, choćby w materiale przygotowanym przez Radę na dzisiejsze obchody, wyraźnie zapisano, że „spowolnienie gospodarcze nie może prowadzić do zaniechania działań na rzecz zachowania życia i zdrowia w pracy".

Również nowa strategia Unii Europejskiej na lata 2013-2020 za priorytet uznaje zmniejszenie narażenia ludzi m.in. na substancje rakotwórcze, ale także na stres w pracy czy obciążenia wywołujące choroby kręgosłupa, kończyn. Według badań Państwowej Inspekcji Pracy w ostatnich latach stale rosła liczba poszkodowanych w wypadkach przy pracy, choć w 2012 r. – jak wynika z danych GUS – zmniejszyła się liczba wypadków śmiertelnych o prawie 14% i ciężkich – o prawie 12%.

Jako związek zawodowy, musimy podkreślić, że wśród poszkodowanych niemal 90% przypadków dotyczy pracowników. Pozostali – to zatrudnieni na innych podstawach oraz samozatrudnieni. Oczywiście, całkowicie mylny byłby wniosek, że pracownicy ulegają wypadkom częściej niż np. zatrudnieni na kontraktach czy umowach o dzieło. Po prostu o nich PIP ma okazję dowiedzieć się, gdyż pracodawca ma obowiązek zgłaszania tych zdarzeń. Nie obejmuje on już jednak stale rosnącej a dochodzącej w Polsce do ponad milionazatrudnionych na umowy o dzieło lub zlecenie (jest to wzrost o 36% w stosunku do 2011 r.), czy podobnie rosnącej liczby samozatrudnionych. Nie można też zapominać o pracownikach tymczasowych, zatrudnianych przez agencje pracy tymczasowej czy pracujących „na czarno".

Chciałbym zwrócić uwagę na inny problem, który wskazują statystyki dotyczące wydarzeń powodujących wypadki przy pracy. Według GUS, w 2012 r. najczęściej były to: utrata kontroli nad maszynami takimi, jak pilarki, frezarki itp. (prawie 23%wypadków). Jeśli wziąć pod uwagę, że w Polsce w zasadzie zlikwidowano szkolnictwo zawodowe czy tzw. dualne, dające uczniowi możliwość praktycznej nauki zawodu, to przyczyny tych wypadków wydają się oczywiste. Do tego należy dodać fakt, iż 25% ulegających wypadkom przy pracy to osoby do 29. roku życia. Wtedy obraz skutków braku odpowiedniego przygotowania zawodowego staje się pełny. Jednocześnie prawie 33% wypadków dotyka osób między 50. a 59. rokiem życia, czyli w wieku przedemerytalnym. W tym kontekście należy myśleć z trwogą, jakie będą statystyki przy wydłużeniu wieku emerytalnego do 67. roku życia. Nie musiałoby tak być, gdyby pracodawcy stosowali w swoich firmach politykę zarządzania wiekiem, umieszczając osoby starsze na odpowiednich stanowiskach – mniej zagrożonych mechanicznie a bardziej nastawionych na funkcje doradcze. Jednak jak na razie w Polsce ta polityka jest nieznana. Stosowana jest zaledwie w kilku największych przedsiębiorstwach.

Wszystkie wskazane wyżej elementy dowodzą, że problem wypadków przy pracy jest ściśle powiązany z innymi gałęziami funkcjonowania państwa i społeczeństwa, jak służba zdrowia, edukacja, polityka senioralna czy, w końcu, wymiar sprawiedliwości. Ale ciągle należy pamiętać o tych, o których nie upomni się ani sąd, ani Państwowa Inspekcja Pracy, ani ZUS – o pracujących na „umowach śmieciowych" i „na czarno". Ich sytuacja szczególnie w warunkach zagrożenia zdrowia czy życia szczególnie ostro odzwiercie-

dla gorszy charakter ich zatrudnienia. Upominamy się, jako związkowcy, o tych ludzi w trakcie dialogu społecznego a także przy takich okazjach jak dzisiejsza konferencja.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Andrzeja Kropiwnickiego – przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Region Mazowsze.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność" Region Mazowsze Andrzej Kropiwnicki:

Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych to dla NSZZ „Solidarność" szczególny czas pamięci o ludziach, którzy zginęli lub stracili zdrowie przez pracę w złych warunkach. Przypomnę, że NSZZ „Solidarność" odchodzi ten dzień od 1992 r. Organizowaliśmy spotkania dotyczące istoty bezpieczeństwa i higieny pracy.

W czasach kryzysu, kiedy rząd próbuje wprowadzać oszczędności kosztem bezpieczeństwa pracy bardzo ważną staje się rola związków zawodowych, które walczą o zdrowe i bezpieczne miejsca i warunki pracy, nie tylko dla związkowców, ale dla wszystkich ludzi pracy.

Ubiegły 2012 r. Komisja Krajowa ogłosiła rokiem stabilnego zatrudnienia. Rozpoczęliśmy uświadamianie społeczeństwu a przede wszystkim rządzącym, że zatrudnianie na tzw. umowy śmieciowe jest szkodą dla państwa i zatrudnionych. Oni nie mają żadnego zabezpieczenia, poczucia bezpieczeństwa i gwarancji stabilności. A poczucie bezpieczeństwa to jedna z podstawowych ludzkich potrzeb, której brak może być skutkiem wielu chorób stresopochodnych.

Głośna kampania „Stop 67" sprzeciwia się wydłużaniu aktywności zawodowej kobiet i mężczyzn do 67. roku życia. Zwracaliśmy uwagę, że zgodnie z danymi GUS i Eurostat tylko niewielka część społeczeństwa zachowuje po 65. roku życia zdolność do pracy zawodowej. Choć wydłuża się średnia długość życia, skraca się tzw. długość życia w zdrowiu. Oznacza to, że w polskich realiach wiek 67 lat nie jest wiekiem rozpoczynania nowego życia na emeryturze, ale jest wiekiem chorowania i umierania. Jeżeli nie stworzymy nowych miejsc pracy, to młodzież będzie szukała zatrudnienia w innych państwach, zaś Polska pozostanie państwem ludzi starych. Uważamy, że wydłużenie wieku emerytalnego wymaga działań rządu w kierunku poprawy efektywności systemu ochrony zdrowia oraz dostosowania warunków i stanowisk pracy do potrzeb osób w wieku okołoemerytalnym.

Od 10 lat utrzymuje się wysoka wypadkowość, co jest konsekwencją niedostatecznej prewencji wypadkowej. Zjawisko to powinno być sygnałem dla rządu. W dzisiejszej konferencji nie uczestniczą przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości. Najpierw powinno być ustanowione dobre prawo, następnie – działania prewencyjne, dalej – kontrole i rekontrole. Jeżeli pracodawca nadal nie będzie przestrzegał przepisów prawa pracy, to sprawa powinna zostać oddana do sądu. Jego orzeczenia powinny być natychmiast egzekwowane. Tego nie ma w Polsce, być może celowo.

Musimy pamiętać, że zdrowy pracownik to kapitał firmy a zdrowy obywatel to kapitał narodu. Pamiętajmy o tych, którzy zginęli lub zostali ranni. Musimy działać, aby to nie powtórzyło się.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu panią Wiesławę Taranowską – zastępcę przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Zastępca przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Wiesława Taranowska:

Wszystkie wystąpienia miały merytoryczny charakter. Przedstawiono wiele statystyk. Może należałoby jeszcze raz powtórzyć wszystkie ważne kwestie.

Dzisiejsza uroczysta sesja Rady Ochrony Pracy na trwałe wpisała się do kalendarza uroczystości poświęconych obchodom 28 kwietnia. Dlatego w tym miejscu dziękuję pani przewodniczącej Rady za kontynuowanie tej tradycji. To święto przede wszystkim pracowników. My ponosimy konsekwencje oszczędności pracodawców na bezpieczeństwie i higienie pracy. Tracimy zdrowie, szczególnie teraz w dobie kryzysu.

Ten dzień jest dla nas szczególnie ważny. Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych oddaje hołd tym, którzy zginęli, obejmuje troską osoby, które zapadły na choroby zawodowe oraz te, które jeszcze pracują. Rada OPZZ przyjęła apel, który przekazaliśmy naszym organizacjom. Związkowcy zrzeszeni w OPZZ podejmują szereg inicjatyw, aby szczególnie uczcić ten dzień: spotykają się na kameralnych spotkaniach, organizują seminaria, konferencje, wykłady i wystawy o charakterze edukacyjno-informacyjnym. Pamiętają o kolegach, którzy zginęli w wypadkach przy pracy.

Ostatnie statystyki wypadkowe – zarówno polskie, europejskie jak i światowe – są wręcz tragiczne. W Polsce dane wypadkowe za 2012 r. wskazują na 348 ofiar wypadków śmiertelnych. Oznacza to, że codziennie 1 pracownik ginie w pracy! W ostatnich trzech latach obserwujemy wzrost wypadkowości w Polsce aż o 12%! To alarmujący wskaźnik!

Inną niepokojącą i, niestety, utrzymującą się tendencją jest wciąż wysoki udział poszkodowanych w wypadkach młodych pracowników – wspomniała o tym m.in. przedstawicielka CIOP – odbywających staże, będących uczniami. Bardzo często za tych pracowników nie jest płacona składka, bo – jak zapewne państwo wiedzą – za osoby do 26. roku życia nie musi być płacona. OPZZ wraz z partnerami społecznymi na posiedzeniu Komisji Trójstronnej złożył wniosek, aby za pracowników młodocianych do 26 roku życia obowiązkowo była płacona składka na ubezpieczenie wypadkowe. Dla pracodawców to niewielkie kwoty. Ale, gdy taki pracownik ulegnie wypadkowi to dla niego i rodziny jest to sytuacja tragiczna. Nie ma żadnego zabezpieczenia. Komisja Trójstronna powinna zająć się tą sprawą. Odbyło się pierwsze posiedzenie.

Nie bez znaczenia pozostaje charakter własności firmy – ponad 70% poszkodowanych to pracujący w sektorze prywatnym. Tam nie ma związków zawodowych. Nikt nie kontroluje pracodawcy. Pracownik obawia się zgłosić braku ubrania ochronnego czy zwrócić uwagę, że warunki pracy nie spełniają wymogów prawa. To nas boli! Sytuacja pogarsza się. Pracodawcy wskazują na kryzys – jedni zasadnie, bo mają problem, inni bezzasadnie. Dane Głównego Urzędu Statystycznego jednoznacznie wskazują – 240 mld zł na kontach pracodawców. Te środki nie są uruchamiane. Pracodawcy czekają na głębszy kryzys. Ale czy on nadejdzie? Być może.

Pan minister powiedział, że koszty wypadków przy pracy pokrywamy solidarnie. Dodał, że przeczytał to w internecie. Wierzę ZUS. W posiedzeniu uczestniczy pani prezes Łopacińska, która ogromny trud wkłada w statystykę. Rozkład kosztów jest następujący: pracodawcy – 11%, państwo – 76%, osoby poszkodowane – 13%. Czy to jest solidarne pokrywanie kosztów? Na pewno nie. Koszty świadczeń ZUS z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wynoszą ponad 5,2 mld zł. To ogromna kwota. Czy stać nas na to? Powinniśmy wszyscy – pracodawcy, pracownicy związkowcy i parlamentarzyści – głęboko zastanowić się nad tą kwestią.

Pierwszym wyzwaniem, jakie przed nami stoi – przed politykami, naukowcami, pracodawcami, związkowcami – to wywieranie nacisku na Komisję Europejską, aby uchwaliła nową Europejską Strategię BHP na lata 2013 – 2020. OPZZ należy do Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. Spotykaliśmy się już dwukrotnie – w Pradze i Brukseli. Rozmawialiśmy na ten temat. Chcemy wprowadzić swoje postulaty i uwagi do tego dokumentu.

To ważne, aby – szczególnie teraz, w dobie kryzysu ekonomicznego ale i społecznego – Europa dała czytelny sygnał, że warto inwestować w zdrowie w miejscu pracy! Dlatego w tym miejscu proponuję, abyśmy podjęli polską inicjatywę i zaapelowali do Komisji Europejskiej, że wszystkim nam zależy na poprawie warunków pracy i przyjęciu ambitnej Strategii BHP na kolejne lata. Strategia BHP w kryzysie jest potrzebna jak nigdy wcześniej.

Wiele wyzwań w obszarze bezpieczeństwa pracy stoi także przez związkami zawodowymi i Państwową Inspekcją Pracy.

Chcę w tym miejscu podziękować Państwowej Inspekcji Pracy za pomoc i wsparcie. Otrzymujemy liczne prośby o interwencję od pracowników zatrudnionych w zakładach, w których nie ma związków zawodowych. Przekazujemy je do PIP, która podejmuje odpowiednie działania. Jeszcze raz serdecznie dziękuję, szczególnie pani minister

Kwiatkowskiej, która reaguje na każdy sygnał. Życzę inspektorom pracy wszystkiego najlepszego. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na pewne trudności. Otóż, otrzymujemy informacje, że po przeprowadzeniu kontroli nie dokonujecie przez rok – dwa rekontroli. Proszę o odpowiednie reagowanie.

Kolega z „Solidarności" mówiąc o bezpieczeństwie pracy poruszył istotną kwestię dotyczącą sankcji za nieprzestrzeganie przepisów bhp. Otóż, nikt ich nie boi się. Kary są bardzo niskie a szkoda! Znamy przepisy europejskie np. angielskie czy francuskie, które przewidują ogromne kary dla przedsiębiorców nieprzestrzegających przepisów bhp. Może u nas należałoby je zastosować?

Ważne są kampanie edukacyjno-informacyjne i promocyjne, także o zasięgu europejskim. OPZZ uczestniczy w kampanii „Partnerstwo dla prewencji". Do uczestnictwa w niej zostaliśmy zaproszeni przez CIOP-PIB. Dziękujemy pani prof. Koradeckiej. Wywiązujemy się z nałożonego zadania. Wykorzystujemy wszystkie formy przewidziane w kampanii. Nasi związkowcy poznają rolę edukacji i prewencji. Wówczas możemy zapobiegać a nie leczyć skutków. ZUS wpisuje się w ten nurt, za co dziękuję pani prezes.

Wiemy, jaka jest rola związków zawodowych w obszarze bezpieczeństwa pracy. Będziemy ją wzmacniać. Będziemy udoskonalać społeczny nadzór nad warunkami pracy poprzez kierowanie działalnością społecznej inspekcji pracy. Będziemy kontynuować szkolenia i działania prewencyjno– promocyjne oraz włączać pracowników i ich przedstawicieli do nowych aktywności. Ważne jest, aby każdy wiedział, jaki jest zakres jego odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa. Będziemy ich edukować i kształcić. W tej działalności pomoże nam Państwowa Inspekcja Pracy i Europejski Fundusz Społeczny. Wspólnie z PIP realizowaliśmy przedsięwzięcia związane z projektami ,,Poznaj swoje prawa w pracy" oraz ,,Naruszanie godności pracownika w miejscu pracy".

Kończąc swoje wystąpienie, życzę pracownikom wszystkiego najlepszego, godnej i bezpiecznej pracy. Ale życzę również wysokich zarobków – europejskiej płacy, bo potrafimy pracować.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Oby spełniły się te życzenia.

Proszę o zabranie głosu Pana Macieja Prószyńskiego – dyrektora generalnego Związku Rzemiosła Polskiego. Organizacja zrzesza małe firmy, które doświadczają trudności, zwłaszcza w kryzysie.

Dyrektor generalny Związku Rzemiosła Polskiego Maciej Prószyński:

Pan przewodniczący Żurek w swoim wystąpieniu zawarł tezy, które przyświecają również działalności rzemiosła. Dlatego pominę te kwestie. Natomiast chciałbym poruszyć trzy sprawy specyficzne dla rzemieślniczej organizacji. Związek Rzemiosła Polskiego zrzesza przedsiębiorców o różnym charakterze działalności – od spółek usług budowlanych po przetwórstwo spożywcze, od mechaniki pojazdowej do biżuterii artystycznej.

Pierwsza sprawa dotyczy przygotowania młodych ludzi do pracy. W rzemiośle uczy się zawodu ponad 90 tys. młodzieży. Ten stan utrzymuje się od kilku lat, co dobrze świadczy o poszukiwaniu przygotowania zawodowego tam, gdzie ono jest najlepsze. Ta grupa zawodowa – pracownicy młodociani – jest obiektem naszej szczególnej troski. Od 13 lat wspólnie z Państwową Inspekcją Pracy, przed kilku laty do porozumienia przystąpił minister edukacji narodowej, organizujemy dla tej grupy konkurs wiedzy o pracy bezpiecznej i higienicznej. Do konkursu przystąpiło wiele szkół, do których uczęszcza nasza młodzież. Eliminacje odbywają się w cechach, izbach rzemieślniczych i związku rzemiosła. Finał konkursu zaplanowano na 15 maja br. Jest to bardzo istotne, bo ta grupa młodzieży przystępuje do pracy z zupełnie innym przygotowaniem zawodowym.

Druga kwestia charakterystyczna dla naszej organizacji to przywiązywanie dużej wagi do poziomu kwalifikacji zawodowych bezpośrednich wykonawców. Dotyczy to także rzemieślników, bowiem w mikrozakładach rzemieślnik jest takim samym usługodawcą czy wytwórcą jak jego pracownik. Od lat prowadzimy systematyczną działalność w środowisku pracodawców i pracowników, której celem jest podniesienie poziomu wiedzy a następnie jej potwierdzenie poprzez przystąpienie do egzaminu. Corocznie kilka tysięcy osób przystępuje do egzaminów czeladniczych i egzaminów mistrzowskich.

Świadczy to o dojrzałości społecznej. Mówię o kwalifikacjach, dlatego, że chodzi nie tylko o jakość pracy, ale przede wszystkim – o przygotowanie do pracy zawodowej świadomie wykonywanej w sposób bezpieczny. Przygotowujemy ludzi do takiego procesu. Wiemy, że osoba legitymująca się dokumentem potwierdzającym kwalifikacje inaczej traktuje sprawy, o których mówimy na dzisiejszym spotkaniu.

I na zakończenie trzecia sprawa – w marcu br. po raz czwarty w ciągu dwudziestu kilku lat podpisaliśmy porozumienie z głównym inspektorem pracy. Ono było poprzedzone wspólną naradą przedstawicieli PIP i izb rzemieślniczych. Zostało już wprowadzone w życie. Znajduje wyraz w naszych dokumentach programowych. Bowiem bardzo poważnie traktujemy kwestie bezpieczeństwa i zdrowia w pracy. Należy jednak pamiętać, że wszystkie organizacje pracodawców zrzeszają na zasadzie dobrowolności, co też określa sposób postępowania wobec członków naszego związku.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Dziękuję, panie dyrektorze.

Odnoszę wrażenie, iż przedstawiliśmy dużo wątków związanych z tą problematyką. Z pewnością można byłoby je rozbudować. Zatem proponuję podsumowanie poruszonych problemów w apelu do Sejmu RP, który m.in. miałby mobilizować polityków oraz organy uczestniczące w kształtowaniu warunków pracy. Natomiast dodatkowe problemy, które państwo chcieliby podnieść proszę przekazać w krótkiej formie pisemnej, żebyśmy mogli je przeanalizować na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy.

Czy jest zgoda na tę propozycję? Nie słyszę głosów sprzeciwu.

Chciałabym teraz przedstawić projekt apelu do Sejmu RP:

„Od 10 lat 28 kwietnia w Polsce jest obchodzony Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Ustanawiając ten Dzień, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uwydatnił konieczność stałego, kompleksowego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracujących oraz potrzebę uczczenia pamięci osób tracących zdrowie, a nawet życie z powodu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Z niepokojem należy stwierdzić, że w 2013 r. stan dbałości o zdrowie i życie zatrudnionych jest wciąż daleki od oczekiwań i standardów nowoczesnego społeczeństwa. Świadczy o tym utrzymująca się od lat wysoka liczba poszkodowanych w wypadkach przy pracy. Wprawdzie w 2012 r. liczba ta uległa zmniejszeniu w porównaniu z rokiem wcześniejszym – z ponad 97 tys. do 91 tys. poszkodowanych – to jednak nadal jest ona zatrważająca.

Za wysokimi statystykami wypadkowości kryją się ludzkie tragedie. Śmierć, choroba lub inwalidztwo spowodowane niewłaściwymi warunkami pracy przekładają się ponadto na wielomilionowe nakłady ponoszone przez budżet państwa na odszkodowania i renty. Powszechnie wiadomo bowiem, że wypadek przy pracy, zwłaszcza śmiertelny i ciężki, nawet w znakomicie prosperującej firmie, oznacza dziś nie tylko straty finansowe, lecz także utratę prestiżu i pozycji rynkowej. Traci gospodarka, a koszty ponosi całe społeczeństwo!

Ciągle aktualną i naglącą potrzebą jest określenie przyczyn niezadowalającego stanu bezpieczeństwa pracy w naszym kraju i wskazanie odpowiednich systemowych działań zapobiegawczych. To zadanie, realizowane przez organy nadzoru i kontroli warunków pracy, wymaga partnerskiego udziału i współpracy wszystkich służb, organizacji i instytucji, działających w sferze ochrony pracy. Absolutnie niezbędne jest zaangażowanie się w ten proces polityków, organów administracji rządowej i samorządowej, pracodawców i pracowników.

My, uczestnicy uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy poświęconej przyczynom oraz społecznym kosztom wypadków przy pracy, zwracamy się do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej jako najwyższego organu władzy ustawodawczej w państwie o zainicjowanie przedsięwzięć na rzecz poprawy stanu warunków pracy. Zwiększy to szanse nie tylko na unikanie wypadków, lecz także zapewnienie dłuższej aktywności zawodowej pracowników w zdrowiu i dobrej kondycji".

Apel został przyjęty przez aklamację. Zostanie wręczony pani marszałek Ewie Kopacz. Dziękuję serdecznie wszystkim państwu udział w dzisiejszej konferencji.

m.k.